

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK i CZYTELNICTWA

WYDAWANE PRZEZ
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
oraz BIBLIOTEKĘ PUBLICZNAJ m. st. WARSZAWY

ROCZNIK XXII nr 4

Kwiecień 1955

A K T Y W N O Ś Ć, N I E A K C Y J N O Ś Ć

Przed Dniami Oświaty, Książki i Prasy

Doroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy są dla bibliotek dobrą sposobnością do zacieśnienia współpracy z innymi instytucjami kulturalno-oświatowymi, do zapropagowania swej działalności i bliższego zainteresowania rad narodowych osiągnięciami i potrzebami w zakresie rozwoju czytelnictwa.

Optymista widzi w każdej trudności sposobność, pesymista w każdej sposobności trudność — powiedział ktoś trafnie. Bądźmy optymistami, aby wśród trudności wielu „akcji“ pochłaniających czas i wysiłki szczupłego na ogół wszędzie aktywu kulturalno-oświatowego Dni Oświaty, Książki i Prasy nie sprowadziły się do jeszcze jednej szablonowej wystawy i nudnej „akademii“, którą bibliotekarz zdoła jakoś zmieścić w przepełnionym już innymi imprezami terminarzu miejscowej sali zebrań — ale by wszelkie przeprowadzone w tym okresie działania kulturalno-oświatowe skupić wokół spraw książki i prasy, wykorzystać umiejętnie w programie Dni O. K. i P.

Wskazówki wstępne w sprawie Dni O. K. i P. wydane przez Sekretariat Generalny Rady Czytelnictwa i Książki zalecają uwzględnienie w programie Dni O. K. i P. następujących ważnych akcji: Ogólnokrajowy Konkurs Czytelniczy Dziesięciolecia, III Ogólnopolski Konkurs Recytatorów, przygotowania do V Światowego Festiwalu Młodzieży. Poszczególne imprezy tych akcji (np. narady czytelnicze w gromadach, wręczanie nagród konkursowych, eliminacje recytatorów i zespołów festiwalowych) mogą znakomicie wzbogacić program Dni O. K. i P. Nadto wskazówki wysuwają aktualną problematykę, która będzie treścią imprez Dni O. K. i P.:

- podsumowanie dorobku dziesięciolecia PRL;
- wyniki realizacji Planu Sześcioletniego;
- pierwszy rok działalności nowych rad narodowych;
- pięćdziesiąta rocznica Rewolucji 1905 r.;

- nowy etap działalności społeczno-wychowawczej i kulturalnej ZMP;
- Rok Mickiewiczowski — setna rocznica zgonu największego z naszych poetów;
- obchody poświęcone rocznicom wielkich twórców, wskazanych przez Światową Radę Pokoju: M. Cervantes, Montesquieu, Schiller, Andersen, Whitmann;
- realizacja wskazań II Zjazdu PZPR, zwłaszcza w zakresie upowszechniania wiedzy rolniczej i czytelnictwa literatury technicznej.

Nie znaczy to, że należy konstruować sztucznie „uniwersalne“ programy obchodów Dni O. K. i P., obejmujące wszystkie te zagadnienia, wiążące Mickiewicza z upowszechnieniem wiedzy rolniczej, rocznicą Andersena, programem działalności gromadzkiej rady narodowej i postępowością powieści o Don Kichocie. Chodzi o to, by całą aktualną problematykę i wszystkie prowadzone już akcje kulturalno-oświatowe „podbudować“ lepiej książką, wyzyskać do propagowania czytelnictwa, wykazywać, że wszystkie one opierają się na treściach czerpanych z książek, że czytelnictwo nie jest jedną z wielu równoległych akcji kulturalno-oświatowych, ale że umiejętnie wykorzystane zasoby bibliotek, to niezbędne oparcie dla wszelkiej działalności w zakresie upowszechnienia i rozwoju kultury.

Bo trzeba powiedzieć, że ta tak oczywista prawda nie jest jeszcze w praktyce powszechnie wiadoma, że w niejednej bibliotece leżą bezużytecznie książki i czasopisma zawierające obfity materiał, który mógłby wzbogacić i ożywić swą treścią działalność kulturalno-oświatową, grzęznąca w nudzie, płaską i powierzchowną, gdy opiera się na powtarzaniu w koło macieju utartych zwrotów i haseł z instrukcji czy programów.

Dla bibliotekarza dni oświaty, książki i prasy trwają cały rok. Wszelka jego działalność służy upowszechnianiu wartości kulturalnych zawartych w słowie drukowanym, włączaniu ich w budowę nowego życia Polski Ludowej. Oficjalne Dni Oświaty, Książki i Prasy są dla nas świętem w szeregu zwykłych dni oddawanych tym sprawom, są jakby „dożynkami“ bibliotecznymi, podczas których uwaga publiczna kieruje się na nasze osiągnięcia i potrzeby. Wykorzystanie tej szczególnej koniunktury, ukazanie bogactw zbiorów naszych bibliotek i ich użyteczności społecznej, to wielka szansa Dni O. K. i P., którą wykorzystamy i w tym roku, wykorzystamy jeszcze lepiej niż w latach poprzednich, unikając szablonowości i nudy w imprezach czytelniczych.

Pamiętajmy przy tym, że wybierając „kierunki uderzenia“, pole oddziaływania propagandowego, musimy powodować się zasadą jak największej celowości, skupiać wysiłki na środowiskach najbardziej potrzebujących oddziaływania propagandowego, najbardziej zaniedbanych. Unikając łatwizny „przekonywania przekonanych“ nie skupiamy większości imprez czytelniczych Dni O. K. i P. w miastach, dla młodzieży szkolnej

i środowiska inteligenckiego, ale wychodźmy z nimi przede wszystkim do gromad wiejskich i PGR-ów, do hoteli robotniczych, do załóg wielkich zakładów pracy.

Dni Oświaty, Książki i Prasy to nie zamknięta akcja, którą trzeba przeprowadzić w wyznaczonych dwu tygodniach — to szczytowy moment napięcia aktywności bibliotek, okres pozyskiwania pomocników i sprzymierzeńców, wyznaczania zadań i skupiania środków działania do pracy w całorocznej kampanii kulturalno-oświatowej.

M. Łukowska
Stalowa Wola

PRACE Z CZYTELNIKIEM INDYWIDUALNYM W B-CE MIEJSKIEJ W STALOWEJ WOLI

Igor Newerly w swojej powieści „Chłopiec z Salskich Stepów“ włożył w usta Doktora Wowy następujące słowa: „Czytaj smyku, czytaj! Wiesz co to książka? Popatrz, robię ule. Czym je robię? Ano tą piłą i strugiem i wiertłem. Policz, ile tego jest na półce. Każde narzędzie do innej roboty. A książka, Wowka, to także narzędzie, najlepsze narzędzie“.

Bibliotekarze stawiają sobie nieraz pytanie, jak używać tego narzędzia, by posługiwanie się nim dało w rezultacie przyspieszenie dobrobytu ludzi pracy miast i wsi, by przekształcało świadomość tych ludzi, podniosło poziom kultury naszych czytelników.

Pracą z książką w zespołach czytelniczych, z czytelnikiem masowym, kierować można przy pomocy fachowej literatury bibliotekarskiej, która opierając się na doświadczeniach rozwoju czytelnictwa w Związku Radzieckim służy instrukcjami, wskazówkami metodycznymi, omawia doświadczenia i błędy w przeprowadzaniu tych form pracy z czytelnikiem. Natomiast wytyczne dotyczące pracy z czytelnikiem indywidualnym są nader szczupłe. Podaje je pedagogika biblioteczna, która stwierdza, że społeczno-polityczna rola biblioteki wymaga nie tylko wiadomości o technice bibliotecznej i orientacji w dorobku piśmienniczym, ale i wiedzy o zasadniczych podstawach wychowania i kształcenia czytelnika oraz znajomości psychiki człowieka. Nieliczne są opisy konkretnych doświadczeń z tej dziedziny w prasie fachowej, rzadko porusza się te sprawy na konferencjach bibliotekarzy. A zagadnienie to trudne i ważne. Przekonały mnie o tym własne doświadczenia w Bibliotece Miejskiej w Stalowej Woli, które przedstawię.

Rok 1948. Osiedle fabryczne mające przed sobą perspektywy wielkiego rozwoju przyciągnęło wielu ludzi z całej Polski swoimi pięknymi domami mieszkalnymi, położonymi wśród lasów sosnowych.

Biblioteka Miejska umieszczona w ciasniutkim lokalu stale pełna. „Ogonki“ czekających na wymianę książek sięgają na korytarz. Obejmując pracę w bibliotece jako nowa kierowniczką zachwycona byłam głodem książki u mieszkańców tego pięknego osiedla. Ale wnet spostrzegłam, że

księgozbiór liczący około 3000 tomów leży w głównym swym trzonie spokojnie na półkach, a kursują głównie książki takich autorów, jak: Wallace, Marczyński, Courths-Mahler, Zarzycka i Dell. Czytelnicy w 80 procentach innych nie czytają. Stałam wobec trudnego zagadnienia. Co robić dalej, czy pozwolić na zatrucie swoich czytelników taką lekturą, czy też wycofać ją natychmiast i próbować dawać inne książki. Na rozmowy indywidualne, przekonywanie, omawianie proponowanej książki brak było czasu wobec nawały czytelników. Nie znając środowiska obawiałam się wycofać najpoczytniejsze książki, by nie zniechęcić czytelników. Usiłowałam więc namawiać na inne. Rozmowy prowadzone wobec innych czytelników skończyły się fiaskiem, wzmogły popularność Wallace'a i Marczyńskiego. Większe było zaufanie do opinii czytelników niż do mnie, nowej na tym terenie. Z rozmów tych wyniosłam dwa spostrzeżenia. Jedno, że moi czytelnicy w dawnych prywatnych bibliotekach przywykli do książek bezwartościowych, wydawanych w okresie międzywojennym tylko ze względu na zysk, ale jednocześnie, że są to czytelnicy, którym korzystanie z biblioteki „weszło w krew“ i bez książki obejść się już nie potrafią. Drugie, że muszę dobrze poznać swój księgozbiór, swoje narzędzie pracy, by umieć dawać zastępcze książki tak, by zadowolić czytelnika, a zatem muszę znać jego zainteresowania, jego poziom umysłowy, jego warunki domowe, nawet jego kłopoty i zmartwienia, słowem muszę zdobyć sobie zaufanie czytelnika. Od tej chwili zaszedł zwrot w pracy z czytelnikiem indywidualnym.

W odstępach miesięcznych nastąpiło wycofanie najpierw Marczyńskiego, a potem innych bezwartościowych autorów i wtedy ku mojemu zdziwieniu wyłoniły się oblicza indywidualne czytelników. Miłośnicy przygód przeprowadzani byli stopniowo poprzez Curwooda, Londona, powieści obozowe i wojenne do książek podróżniczych, jak Centkiewiczowie, Fiedler i opisy radzieckich podróży arktycznych. Wyłoniły się także zamiłowania historyczne, poszedł w ruch Kraszewski, Przyborowski, książki autorów radzieckich, jak Marlicza „Zorza Polarna“, Nowikowa „Bitwa pod Cuszimą“. Okazało się także, że zagadnienia pasjonujące kobiety, jak miłość, pożycie małżeńskie, sprawa zdobycia zawodu przez kobietę itp., poruszone w takich książkach jak „Towarzyszka Anna“, „Anna Proletariuszka“ chwyciły nasze czytelniczki za serce, a droga do tych książek wiodła przez powieści Rodziewiczówny, Orzeszkowej, Dąbrowskiej i trudniejszej Nałkowskiej.

Początkowo wiele było utyskiwań, narzekań i pogroźek, że już teraz nie ma co czytać i że chyba się wypiszą, jednak nikt się nie wypisał. Wytężeniem całej uprzejmości i serdeczności, gorliwymi staraniami o wyszukanie odpowiedniej lektury zdobyłam zaufanie swoich czytelników. Biblioteka była nadal pełna mimo wycofania Marczyńskiego i innych podobnych autorów.

Zdobycie zaufania czytelnika, to sprawa dość trudna. Pomagałam sobie opinią takich czytelników, co do których wiedziałam, że mnie nie zawiodą. Proponując książkę grymaśnej, nie wiedzącej co wybrać czytelniczce, a widząc wśród czekających taką, która ją czytała i oceniła pozytywnie, odwoływałam się do jej opinii o proponowanej książce i ten chwyt zawsze pomagał.

Najwięcej wagi przykładła się w naszej bibliotece do obsłużenia czytelnika nowego. Przeprowadza się z nim pogawędkę o tym, skąd do nas przybył, co czytał, jaka książka z dotychczas przeczytanych najbardziej się mu podobała, i wtedy uzyskuje się dane orientacyjne o jego poziomie umysłowym, jego zainteresowaniach, co jest pomocą w dobieraniu lektury. Nigdy czytelnikowi nie podaje się na chybił trafił stosu książek wziętych ze stołu. Podsuwa się kilka ze słowami krótkiego objaśnienia i na podstawie znajomości czytelnika dobiera się je tak, aby zaspokoić jego zainteresowania, względnie zwrócić jego uwagę na sprawy, którymi chcemy go zainteresować. Nigdy także nie wyjmuje się książek bardziej poczytnych spod lady dla bliższych znajomych. Jeżeli książka jest rezerwowana, musi to być uwarunkowane koniecznością terminowej lektury lub innymi ważnymi powodami.

Bitwa o zdobycie zaufania czytelników została wygrana na całym froncie. Coraz częściej słyszałam zdanie: „Wezmę, bo skoro pani mówi, że dobra i ciekawa, to na pewno się nie zawiodę“.

Tak więc od książek Marczyńskiego i jemu podobnych przeszli nasi czytelnicy do Balzaka, Stendhala, Zweiga, Putramenta, Szyszkowa, Polewoja, Tolstoja, Koptiajewej i wielu innych autorów polskich, radzieckich i obcych. Problem poczytności książek autorów radzieckich pomimo początkowych oporów ze strony niektórych czytelników został pomyślnie rozwiązany. Nie trzeba było specjalnych namów. Autorzy radzieccy przez artyzm sztuki pisarskiej, przez głębokie wczucie się w dzieje bohaterów i ich zmagania z przeciwnościami ujęli szybko naszych czytelników. Właściwie problem poczytności dobrej książki beletrystycznej nie przedstawia dziś specjalnych trudności. Należy tylko pamiętać o zachowaniu spokoju, być zawsze uprzejmą i gdy czytelnik wzbrania się wziąć książkę proponowaną, nie nalegać, a raczej czekać do stosownego momentu. Czasem czytelnik bierze książkę, by nie robić przykrości bibliotekarce, co przeważnie można wyczuć, jest wtedy okazja do rozmowy przy zwrocie książki. Czasem przeczytanie krótkiego wyjątku, lub nawet zdania z książki niechętnie branej przełamuje tę niechęć. Niewątpliwie rozwój wypadków politycznych na arenie światowej, rozwój gospodarczy kraju, nieustanna propaganda przez prasę i dzięki temu podniesienie poziomu politycznego czytelników ułatwiło naszą pracę. Gruntuje się świadomość socjalistyczna u naszych czytelników, a ci, którzy swoją postawą wykazują oczekiwanie na zmianę, na powrót przedwojennych stosunków, żądają książki starej i twierdzą, że Kraszewski jest „przerobiony“ — są coraz mniej pewni w swoich zarzutach i krytyce. Przestali się wreszcie nasi czytelnicy pytać o „Trędowatą“, lub „Obcą przy własnym ognisku“, a jeśli takie pytanie pada, nasza postawa zlekka zgorzszona i zdziwiona i podobna reakcja innych czytelników doprowadza do szybkiego wycofania się z niewczesnego żądania.

Dalszy etap pracy, to rozczytanie naszych czytelników w księgozbiorze popularno-naukowym. Jest to praca trudniejsza, wymaga bowiem od bibliotekarek dokładnej znajomości księgozbioru naukowego, a o ile łatwiej i chętniej przeczyta się powieść, to trudniej przejrzeć książkę naukową, w grę wchodzi zainteresowania osobiste bibliotekarek.

Najczęściej poleca się książkę popularno-naukową jako rozszerzenie i naświetlenie problemów poruszanych w powieściach. Np. po przeczytaniu „Ogniem i mieczem” — dajemy „Szkice literackie” Prusa, w których jest zawarta recenzja tej powieści pojawiającej się wówczas w odcinkach w Kurjerze Warszawsk m. Po przeczytaniu powieści Stendhala — książkę Winogradowa „Trzy barwy czasu”, po powieści Lema „Astronauci” — Jarzabka „Loty kosmiczne”, po przeczytaniu N. Rolleczek „Drewniany różaniec” — „Jak człowiek stworzył boga”.

Mamy stale kilku czytelników, nad rozczytaniem których pracujemy. O wynikach świadczyć mogą karty tych czytelników. Między innymi jest obecnie jeden, który okazał wybitne zainteresowania historyczne, rozpoczął od czytania powieści historycznych, a kończy na takich książkach, jak „Historia Komuny Paryskiej”, lub Wojciechowskiego „Kultura prapolska Słowian”. Drugi znów młodociany czytelnik, obecnie już pracownik tutejszych zakładów, rozpoczął czytanie od powieści młodzieżowych, obecnie waha się między dwoma kierunkami, interesuje się astronomią i fizyką, a przechyla się raczej w stronę fizyki. Świadczą o tym ostatnie wypożyczenia na jego karcie: „Telewizja” Gładkova, „Prawo ciężenia we wszechświecie” Mergentalera, „Twórcy maszyn elektrycznych” Isajewa. Odsyła się też czytelników do artykułów w czasopismach. Np. w okresie nasilenia zainteresowania Anną Seghers do czasopisma „Praca Świetlicowa”, gdzie znajduje się artykuł omawiający szeroko jej książkę „Siódmy krzyż”. Podsuwanie życiorysów pisarzy doprowadziło do rozczytania czytelnika w ich dziełach i pomogło do głębszego zrozumienia ideologii autora.

Najtrudniejszym problemem, dotąd jeszcze w naszej bibliotece nie rozwiązany, jest przekonanie czytelnika do zagadnień związanych z racjonalizacją i pracą zawodową. Powieści dotyczące tych zagadnień, jak również i książki popularno-naukowe z tej dziedziny są jeszcze często odrzucane. Sprawa ulepszeń metod pracy, opisy pracy w zakładach przemysłowych, zagadnienie spółdzielni produkcyjnych oraz propagowanie wiedzy marksistowskiej napotyka na duże trudności, których nie zdołaliśmy jeszcze opanować. Dobrym środkiem propagandowym są zagadnieniowe wystawki książek lub wystawki nowości, na których celowo umieszcza się te książki najmniej czytane. Czytelnik lubi książkę wziąć do ręki, obejrzeć ją — niejeden zainteresował się w ten sposób książką naukową. Należy również śledzić wydarzenia, które zachodzą w pobliskich wsiach. Na wiosnę w naszej okolicy był pomór na kury. Zapropagowaliśmy wtedy książki o hodowli kur, za tymi poszły inne jak „Chów królików”, „Sad”, „Uprawa truskawek” itp. Książki społeczno-polityczne wzbudzają zainteresowanie podczas wystawek dotyczących zagadnień gospodarczych lub politycznych zwłaszcza w okresach rocznic narodowych, wyborów lub innych ważnych wydarzeń w skali ogólnopolskiej, jednak ilość wypożyczeń jest zbyt mała i raczej są to sporadyczne wypadki. Nad sposobami rozbudzenia zainteresowań do tego typu książek należałoby głębiej się zastanowić i poczynić szereg nowych prób.

Dla czytelników nie pozwalających polecić sobie żadnej książki pomocą są katalogi działowe. Objaśnieniem układu i zwróceniem uwagi na wybór książek z danej gałęzi wiedzy doprowadza się czytelnika do pożądaných wypożyczeń.

Praca nad rozwojem czytelnictwa indywidualnego i nad przestawieniem kierunku zainteresowań czytelnika nie mogła być pracą obliczoną na krótką metę. Wymagała ona wielu lat żmudnych, a czasem wydawało się bezcelowych wysiłków. Jednak po 6 latach dała wyniki, co stwierdzić można w ewidencji wypożyczeń. Niewątpliwie przyczyniło się do tych wyników uświadomienie czytelnika, o czym wyżej pisałam, i stałe kształcenie bibliotekarek, tak indywidualne jak i zbiorowe na seminariach wojewódzkich. Praca z czytelnikiem indywidualnym jest chyba odcinkiem w pracy bibliotecznej najważniejszym — prace zespołowe są przecież tylko środkiem pomocniczym, którym sporadycznie wspieramy nasze codzienne oddziaływanie na czytelników.

M. Łukowska

Zofia Rudnicka
Łódź

AKCJA LETNIA ŁÓDZKICH BIBLIOTEK MIEJSKICH

Miesiące letnie, kiedy liczne rzesze pracowników fizycznych i umysłowych wypoczywają na wczasach zaznaczały się od dawna w życiu bibliotek zmniejszonym ruchem czytelników i osłabieniem napięcia pracy. W lecie 1952 roku łódzcy bibliotekarze miejscy postanowili przybliżyć książkę do czytelnika, wychodząc z nią w letnie świąteczne popołudnia do miejsc wypoczynku świata pracy: na place, do parków, do miejscowości podmiejskich. Po pierwszych próbach uzyskaliśmy pewną sumę doświadczeń, które nam dopomogły lepiej zorganizować pracę w latach następnych.

Okazało się, że wyjazdy do miejscowości podmiejskich są niecelowe. Ludzie rozpraszają się tam na rozległym terenie i przeważnie zaopatrują się w lekturę przed wyjazdem. Natomiast akcja letnia w parkach i na plaży dała wyniki pozytywne, które wykorzystaliśmy w roku 1953, uruchamiając sieć punktów letnich wypożyczeń w parkach łódzkich.

Uruchomiono 6 niedzielnych punktów. Każdy z nich był obsługiwany przez dwie bibliotekarki. Plakat, lub transparent informował, że „punkt letni wypożyczeń niedzielnych może obsłużyć książką chętnego czytelnika“.

Na zestawionych ławkach lub przy stolikach bibliotekarze nawiązywali kontakt z robotnikami, szukającymi w parkach wypoczynku. Wypoczynek ten umilała wartościowa książka lub czasopismo. Spotkaliśmy się z sympatią i wdzięcznością. Młodzi i starzy, ale przede wszystkim młodzi — garnęli się do książki, ofiarowując niejednokrotnie bibliotekarce swoją aktywną pomoc. Starsi wspominali, jak to było w parkach „przed wojną“, kiedy tylko „na tego co miał pieniądze“ czekały w parku rozrywki.

Starsze kobiety przyprowadzały swoje dzieci prosząc dla nich o książkę „bo przecież książka teraz niczego złego nie nauczy“, wzdychały, że w swojej młodości nie mogły z książki korzystać... „Człowiek nawet czytać nie umiał“. Zdarzało się, że czytelnika zainteresowała książka, której czytanie rozpoczął w parku, a potem „czytelnik niedzielny“ wypełnił formalności

z szarymi w szare kono w bejoniowej wypożyczalni. Praca nasza w roku ubiegłym stała się kopalnią pomysłów i udoskonaleń. Zbieraliśmy je skrętnie, aby wykorzystywać te innowacje w najszerszej skali.

W roku 1954 pracę punktów rozpoczęto od nawiązania kontaktów z instytucjami mogącymi nam dopomóc i ulepszyć warunki działania. Jeszcze śnieg prószył, a już w Bibliotece im. L. Waryńskiego planowano, jakie „pomocę“ będą konieczne przy pracy punktów w parkach. Przygotowano 100 strzałek z napisem „do biblioteki“ w celu umieszczenia ich na drzewach w parku jako ułatwienie w odnalezieniu punktu bibliotecznego. Wykazy adresów bibliotek, wypisane artystycznie na tablicach, miały na celu propagandę naszych placówek.

Na podstawie kontaktu nawiązanego z MHD wypożyczono stoiska, które rozwieszone do parków stały się „bazą“ pracy bibliotekarek. Płócienne daszki do tych stoisk dorobiła nasza bibliotekarka, były one ochroną dla książek i pracowników przed słońcem i deszczem. Oprócz tego zaopatrzone punkty w składane krzeselka dla czytelników. Kontakt nawiązany z Zarządem Zieleni zapewnił życzliwą opiekę dozoru parkowego, która wyrażała się w przechowywaniu książek, w wypożyczaniu stołów, odpowiednim zestawieniu ławek parkowych i pilnowaniu naszego dobytku.

Przekonaliśmy się, że czytelnicy „przyzwyczajają się“ do naszych punktów i już przed ich otwarciem oczekują na prasę i na książki. Frekwencje w punkcie wypożyczeń podnosiła organizowana tam praca z czytelnikiem.

Szczególnie „mile widziane“ były konkursy czytelnicze z nagrodami. Kilka jednobrzmiących tekstów konkursowych rozwieszano na terenie parku, podając jako miejsce przekazywania odpowiedzi — punkt pracy akcji letniej. Zapewnia to większą ilość odpowiedzi, a zebrana grupka spacerowiczów czekająca na wynik losowania przyciąga innych i „przekonuje“ ich, że książka jest miłą i pożyteczną rozrywką. Pomysłowe i barwne konkursy, kolorowa dekoracja stołów, przyciągające oczy plakaty, to wszystko na tle zieleni drzew lub nad wodą pociągało wzrok spacerowiczów, budziło ich zainteresowanie.

Ważnym warunkiem dobrego rozwoju punktu w akcji letniej była osoba bibliotekarki obsługującej punkt: jej pomysłowość, zdolność łatwego nawiązywania kontaktu z ludźmi decydowała o ilości wypożyczeń.

Zgłaszający się po książkę na podstawie dowodu osobistego mógł wypełnić konieczne formalności i zostać stałym czytelnikiem oraz zabrać książkę do domu. Wracały do właściwej wypożyczalni rozdane w parkach deklaracje zapisu do biblioteki (oznaczone literą „A“) — świadczyły o skuteczności tej formy propagandy i werbunku.

Kontakt nawiązany z Radą Czytelnictwa zapewnił nam opiekę tej instytucji — za jej pośrednictwem niedzielne punkty biblieczne były tematem konferansjerki w parkach. Dopomógł nam także Związek Młodzieży Polskiej. Młodzież rozdawała ulotki propagandowe, prowadziła rozmowy ze spacerowiczami, nawiązując do korzystania z biblioteki w parku. Oprócz czytelników dorosłych liczną grupę stanowiła młodzież.

Każdym punktem opiekuje się biblioteka dla dorosłych i biblioteka młodzieżowa. Młodzież i dzieci stanowią też element, który chętnie zbiera się w zespoły, aby wziąć udział w imprezach dla czytelników młodocianych.

Wokół naszego stoiska zbierały się grupy zaciekawionej młodzieży, która chętnie brała udział w zbiorowym czytaniu lub pogadankach. Gdy urywki przygotowane przez bibliotekarkę były celowo dobrane, rozwijała się ciekawa dyskusja wpływająca na rozwój zainteresowań czytelniczych młodzieży i oddziaływająca wychowawczo. Bardzo lubiane są przez dzieci „podróże z książką”. Organizowane w ten sposób wycieczki do ZSRR i innych krajów zbierały licznych amatorów podróży bez wiz i paszportów. W czasie „Dni Oświaty” taką wycieczkę z książką prowadził jeden z konferansjerów festynu niedzielnego, ku zadowoleniu zebranej młodzieży.

W roku ubiegłym prowadzono 6 punktów wypożyczeń w parkach i na plaży. Oprócz tej akcji biblioteki przenikały do ośrodków półkolonii i wczasów w mieście. Ta praca przebiegała w dni powszednie jako inna forma wyjścia z książką w okresie letnim. Książkę witano wszędzie jako najmielszą rozrywkę.

Zebrane już dotychczas doświadczenia dowiodły, że akcję letnią należałoby rozpoczynać wcześniej, gdyż wrzesień już jest nieodpowiednim okresem dla tej pracy, zaś długie dni czerwcowe czy nawet majowe nadają się wspaniale do pracy z książką na świeżym powietrzu. Należy ponadto wzmocnić kontakt z prasą i Polskim Radio, aby odpowiednimi wzmiankami zaznajamiać społeczeństwo z naszą pracą. Drogą kontaktu i konferencji przekonać również musimy biblioteki związkowe i naukowe, że i one powinny dopomóc w pracy przez wyjście z książką do tak licznych parków i zieleńców łódzkich. Dotychczas jedynie tylko Klub Międzynarodowej Książki i Prasy, naśladując inicjatywę bibliotek powszechnych, zorganizował stałe stoisko z prasą w jednym z parków łódzkich.

Pracy przed nami wiele, lecz zapał bibliotekarzy i uznanie społeczeństwa jest rękojmią jej dalszego postępu.

Zofia Rudnicka

Henryk Dziemsiwicz
Warszawa

ZESPÓŁ CZYTELNICZY WE WSI DĘBOWIEC

Zespół czytelniczy w Dębowcu prowadzony w świetlicy PGR przez ob. Pawła Frydę — liczy 12 osób w wieku od 16 do 22 lat (9 mężczyzn i 3 kobiety). Wykształcenie członków zespołu od 3 do 6 klas szkoły. Większość z nich to pracownicy PGR, trzech pracuje w gospodarstwach średnio-rolnych u rodziców. Zespół pracuje już od 5 miesięcy, zbiera się 2 razy tygodniowo na 3—4 godziny (od 18 do 21 lub 22). Dwie do trzech godzin przeznaczają na czytanie książek i opracowywanie zagadnień, według programu zatwierdzonego przez instruktora oświatowego. Pozostały czas przeznaczają na inne zajęcia kulturalno-oświatowe, jak prasówka, śpiew, recytacje, inscenizacje, przygotowanie obrazków scenicznych wystawianych później dla wsi, pogadanki, gry i zabawy oraz tańce. Dokumentacja wskazuje na planową, systematyczną, dobrą pracę zespołu oraz na prawie stu procentową frekwencję uczestników na zajęciach. Zespół przeczytał i opracował dotychczas następujące książki: Prusa „Antek”, Morcinka

„Urodzaj ludzi“, Newerlego „Obrona placówki Plusk“, Wasilewskiej — wyjątki z powieści „Ojczyzna“, Żeromskiego „Trudna droga“, Lekkiego „Przełom“, Adama „Rybak zwiadowca“, „Powieści ludu na Śląsku“, „Kwiaty znad Odry“, „Co rolnik o wapnowaniu wieść powinien“, „Superfosfat“, „Hodowla karpia“. Zespół czyta również „Trybunę Ludu“, „Trybunę Wolności“ i śledzi artykuły w popularnych czasopiśmie rolniczych. Na zebraniach omówione były uchwały II Zjazdu Partii. Z dokumentacji wynika, że zespół nauczył się śpiewać 14 piosenek, wystawił 2 obrazki sceniczne, inscenizował 5 wierszy i piosenek.

Członkowie zespołu siadają skupieni przy stołach, wyjmują książki i zeszyty. Inni, obecni w świetlicy, po bokach. Rozpoczyna się praca zespołu. Temat: „Wieś w ustroju kapitalistycznym“ na podstawie nowelki H. Sienkiewicza „Janko Muzykant“ (jest to już drugie zebranie zespołu przy opracowywaniu nowelki).

Przebieg pracy zespołu był następujący:

W pierwszej części drogą pogadanki nawiązano do przepracowanej na poprzednim zebraniu części nowelki oraz sprawdzono i omówiono tę część, którą członkowie zespołu przeczytali w domu.

Następnie przystąpiono do głośnego czytania pozostałej części nowelki. Rozpoczął przykładowym czytaniem kierownik, następnie kolejno czytali uczestnicy. Czytali dość płynnie, dwóch zupełnie dobrze. Po każdej przeczytanej części wyjaśniano trudniejsze i niezrozumiałe wyrazy, zwroty, zwracano uwagę na porównania, przenośnie, opisy, przebieg akcji. Czyniono to w formie dyskusji, w razie konieczności wyjaśniał kierownik zespołu. Po przeczytaniu całości przystąpiono do sprawdzenia stopnia opanowania i rozumienia treści nowelki, wyodrębnienia części i wydobywania oraz omawiania poruszonych zagadnień. Poszczególne części charakteryzowano kilkoma krótkimi zdaniami. Zdania te wpisał uczestnicy do zeszytów (plan nowelki).

Teraz dopiero przystąpiono do opracowania zagadnieniowego całej nowelki. Wydobyto i opracowano następujące zagadnienia:

1. Życie i twórczość Sienkiewicza (krótki rys).
2. Myśl przewodnia nowelki.
3. Charakterystyka Janka.
4. Charakterystyka na podstawie nowelki „Janko Muzykant“ stosunków społecznych na wsi panujących w ustroju kapitalistycznym. Przyczyny tych stosunków oraz sytuacji dziecka wiejskiego. Która z poznanych książek (czytanek) podobnie charakteryzuje stosunki na wsi w okresie kapitalistycznym.
5. Jaka jest sytuacja chłopca pracującego i dziecka wiejskiego w Polsce Ludowej (wykazano w dyskusji troskę Państwa Ludowego o dziecko wiejskie, wskazano na sformułowanie konstytucyjne, dawano przykłady z własnej rodziny, z własnej wsi, z kraju, z literatury i prasy).

Na zakończenie zajęć kierownik zespołu zebrał opracowany materiał i wezwał uczestników do przemyślenia i opracowania zagadnienia: „Uzasadnij, że w Polsce Ludowej dziecko wiejskie otoczone jest troskliwą opieką państwa i ma możliwość kształcenia się i rozwoju swych zdolności“.

Przebieg pracy zespołu upewnił nas, że zespół pracuje systematycznie i dobrze, że dziennik zajęć odzwierciedla stan faktyczny. Uczestnicy brali żywy, aktywny udział w toku zajęć, wykazywali duże zainteresowanie nowelką i omawianymi zagadnieniami. Za mało jednak zwracano uwagę na piękno języka ojczystego, na artystyczne walory nowelki, na piękne opisy, a już zupełnie za mało na ładne, głośne czytanie, na modulację głosu, na interpunkcję. A przecież te umiejętności i nawyki odgrywają tak ważną rolę w procesie wychowywania człowieka, w kształceniu kultury mowy, w zbliżeniu człowieka do książki, w odczuciu, poszanowaniu i umiłowaniu piękna mowy ojczystej, w porozumiewaniu się ludzi, w kulturze codziennego życia. A nowelka dostarczała dużo tych możliwości.

Przeprowadzając wizytację zajęć zespołu wytknięto te usterki, aby pomóc w ich usunięciu.

Zapoznanie się z całością prac świetlicy PGR w Dębowcu pozwala stwierdzić, że spełnia ona dobrze swe zadania kulturalne. Opisany tu szczegółowo fragment prac świetlicy — zajęcia zespołu czytelniczego — zainteresuje może czytelników „Bibliotekarza“ jako przykład metody pracy z czytelnikiem początkującym.

Henryk Dzienisiewicz

Wanda Olszańska
Grodzisk Mazowiecki

KARTOTEKA „WIADOMOŚCI O KSIĄŻKACH I PISARZACH“ W BIBLIOTECE POWIATOWEJ

Jednym z zadań służby informacyjnej jest dostarczenie użytkownikom wiadomości o książkach — i to nie tylko danych bibliograficznych, lecz szerszych informacji, dotyczących tak utworów, ich problematyki, tła społeczno-historycznego, wartości ideologicznej i artystycznej — jak też autorów, ich biografii i charakterystyki twórczości.

Tymczasem wiemy wszyscy, a zwłaszcza ci z nas, którzy prowadzą dział służby informacyjnej w małej bibliotece na prowincji, jak trudno znaleźć materiały odnoszące się do życia i twórczości współczesnego autora czy ujęte nowocześnie opracowania życia i twórczości klasyków. Księgozbiory naszych bibliotek prawie wcale nie zawierają materiałów tego rodzaju.

Bibliotekarz musi więc tworzyć sobie pewne pomoce zastępcze. Wiele materiałów, zwłaszcza dotyczących życia i twórczości pisarzy współczesnych, znajdujemy w prasie. Trudno jednakże dotrzeć do nich, wertując grube foliały roczników. Gromadzenie recenzji i artykułów biograficznych z czasopism jest w tych warunkach niezbędne dla zapewnienia sprawnego działania służby informacyjnej. Ale jak je gromadzić?

Istnieje wiele systemów, z których każdy ma pewne dobre i złe strony. Różnorodność ich jest wywołana różnorodnością warunków pracy poszczególnych bibliotek i potrzeb ich czytelników.

Omówię tu jedno z rozwiązań, zastosowane w bibliotece powiatowej w Grodzisku Mazowieckim. Jest to kartoteka „Wiadomości o książkach i pisarzach“.

Pomysł tej kartoteki podsunęła mi kol. Maria Werner, wicedyrektor Biblioteki Wojewódzkiej w Pruszkowie, radząc abym założyła kartotekę, złożoną z centralnie drukowanych adnotowanych kart katalogowych, w układzie wg klasyfikacji dziesiętnej do poddziałów drugiego stopnia, a w ramach działów w układzie alfabetycznym. Za kartą dotyczącą danej książki umieszcza się kartę kierującą do odpowiedniej recenzji pod hasłem autora pozycji recenzowanej, podającą autora i tytuł recenzji, oraz tytuł, rocznik i numer czasopisma, w którym znajduje się recenzja. Prócz tego wg projektu kol. Werner kartoteka ma być również uzupełniana podobnie zredagowanymi kartami, kierującymi do zamieszczonych w czasopismach materiałów biograficznych, dotyczących poszczególnych pisarzy. Kartoteka winna zostać uzupełniona instrukcją dla czytelników.

Kartoteka grupuje karty adnotowane i recenzje dotyczące wyłącznie utworów, posiadanych przez bibliotekę.

Kartotekę wykonałam początkowo tylko jako przykład, aby móc pokazać ją koleżankom z bibliotek gminnych. Nie przypuszczałam, że w bibliotece powiatowej, nie prowadzącej wypożyczalni, kartoteka znajdzie zastosowanie.

Tekst umieszczonej na początku karty informacyjnej z instrukcją dla czytelników został zredagowany następująco:

„Czytelniku. Zanim skorzystasz z kartoteki — przeczytaj.

Kartki ustawione są według treści książek. O tym dowiesz się z napisów na kolorowych kartkach. Każda drukowana kartka dotyczy jednej książki. Pisane kartki wskazują, gdzie trzeba szukać artykułu o książce (recenzji). Pisma znajdują się w bibliotece, udostępni je bibliotekarka.

Nie do wszystkich książek, które są w bibliotece, znajdziesz odpowiednie kartki. Jeśli nie znajdziesz tej, której szukasz, poproś bibliotekarkę o czasopismo „Nowe Książki“, w którym są wiadomości o świeżo wydanych książkach. Prócz tego możesz skorzystać z informatora „Dobra Książka“ i z drukowanych katalogów, które są także w bibliotece.

Życzymy Ci powodzenia, Czytelniku“.

Kartoteka była propagowana tylko ustnie, w indywidualnych rozmowach, jednakże po pewnym czasie zainteresowała nauczycielstwo — a zwłaszcza polonistów — oraz młodzież szkolną. Nauczyciele poszukiwali przede wszystkim materiałów, dotyczących pisarzy współczesnych, a potrzebnych im do prowadzenia lekcji — młodzież głównie pomocy do ćwiczeń z języka polskiego.

Wkrótce okazało się, że materiał objęty kartoteką nie jest wystarczający. Wprowadzono więc karty, kierujące do recenzji i artykułów biograficznych w „Poradniku Bibliotekarza“ oraz do poszczególnych pozycji działu „Sylwetki pisarzy“ w „Nowych Książkach“. Należało by również dodać karty, kierujące do wstępów, omawiających życie i twórczość pisarzy, zamieszczonych przy ich utworach, gdyż ta grupa materiałów, często b. cennych, trudna jest do ujęcia. Natomiast korzystanie z obszerniejszych biografii, w postaci druków zwartych, nie nastęrcza trudności, zwłaszcza gdy biografie te wchodzą w skład księgozbioru podręcznego.

Jak odbywa się udzielanie informacji za pomocą kartoteki? Gdy interesant poda temat poszukiwań, bibliotekarz zapytuje, w jakim celu i o jakim zakresie materiały są potrzebne, potem sprawdza w kartotece, jakie materiały posiada na dany temat, następnie wyszukuje odpowiednie numery czasopism. Do artykułu biograficznego bądź recenzji dołącza wszystkie adnotowane karty, dotyczące dzieł danego pisarza, jakie zawiera kartoteka. Nie zawsze zresztą do tego ograniczają się dostarczone materiały. Np. nauczycielka, która poszukiwała materiałów do referatu o Żeromskim, otrzymała: 1) numer „Trybuny Ludu“ zawierający cztery artykuły poświęcone życiu i twórczości pisarza, 2) cztery adnotowane karty, dotyczące jego poszczególnych utworów („O żołnierzu tułaczem“, „Syzyfowe prace“, „Doktor Piotr“, „Popioły“), 3) artykuł prof. W. Borowego pt. „Żeromski i świat książek“ („Studia i rozprawy“ t. I). Z materiałów tych korzystała na miejscu w bibliotece, prócz tego wypożyczyła 2 tomy „Dzienników“ Żeromskiego i „Wierną rzekę“.

Wielu nauczycieli gromadzi gazety i czasopisma. W tych wypadkach nie korzystają na miejscu z czasopism, lecz zapisują numer i wykorzystują zbiory własne.

Gdy pytanie dotyczy nie całokształtu twórczości, lecz jednego utworu, bibliotekarz kieruje się kartą dotyczącą recenzji tego utworu oraz dołącza właściwą kartę adnotowaną. W tych też wypadkach, prócz materiałów objętych kartoteką, wykorzystujemy często wydawnictwa zwarte znajdujące się w księgozbiorze podręcznym, np. „Szkice o literaturze współczesnej“ Matuszewskiego.

Kartoteka wykorzystywana jest coraz częściej, dotychczas wyłącznie w dziale beletrystyki. W przyszłości zamierzamy rozwinąć propagandę innych działów kartoteki, zwłaszcza wśród specjalnie zainteresowanych, np. dział książek rolniczych wśród wykładowców i organizatorów UWR, dział książek technicznych wśród fachowców oraz wśród wykładowców i młodzieży szkół zawodowych.

Jak dotychczas, zbyt mało korzystają z kartoteki sami bibliotekarze. Położymy więc nacisk na wykazanie, że objęte nią materiały stanowią dużą pomoc w pracy z czytelnikiem oraz przy organizowaniu imprez żywego słowa i form wizualnych.

Wanda Olszańska

J. Kukulska

Łódź

INFORMACJE BIBLIOGRAFICZNE O NAUCE PAWŁOWA I JEGO SZKOLE W BIBLIOTECE UNIWERSYTECKIEJ W ŁODZI

Teoria Pawłowa jest jedną z podstaw naukowego poglądu na świat, tworzy ona podwalinę fizjologii wyższych czynności nerwowych, wywiera potężny wpływ na szereg dziedzin nauk przyrodniczych, humanistycznych i stosowanych.

Widzimy, że współczesna fizjologia, a w ślad za nią biologia, psychologia, medycyna i pedagogika nieustannie nawiązują do tematów opracowanych w teorii odruchów warunkowych.

Prace naukowe w zakresie wielu dziedzin stały się niemożliwe bez znajomości zdobyczy szkoły pawłowskiej.

Powstanie nauki o odruchach warunkowych jest momentem przełomowym nie tylko dla fizjologii. W oparciu o nią marksistowska teoria poznania uzyskała przyrodnicze podstawy dla rozwiązania niezmiernie ważnych zagadnień. Medycyna współczesna przeżywa kryzys, szereg jej zasadniczych założeń ulega rewizji na podstawach teorii nerwizmu. Całkiem nowe oblicze przyjmuje psychologia, a ściśle z nią powiązana pedagogika zaczyna korzystać z tych cennych zdobyczy. W biologii nauka o dziedzinności znajduje uzasadnienie w pawłowskiej teorii powstawania odruchów bezwarunkowych.

Należało by również wspomnieć o promieniowaniu tych koncepcji na zakresy higieny, technologii pracy umysłowej, teorii wychowania fizycznego itd.

Daleko sięgają wpływy nauki Pawłowa i nic dziwnego, że budzi ona powszechne zainteresowanie.

W rezultacie do bibliotek napływają czytelnicy pragnący poznać tę naukę, zaznajomić się ze sposobami stosowania jej w różnych dziedzinach. Współczesna literatura pawłowska jest olbrzymią, lecz trudno dostępną. Trzeba jej szukać wśród artykułów licznych czasopism, w protokołach zjazdów, fragmentach dzieł zbiorowych. Przeciętny czytelnik staje bezradny wobec tych trudności — trzeba mu pomóc.

W związku z tą sytuacją w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi już od 1952 roku powstała kartoteka poświęcona nauce Pawłowa. Założono ją na skutek wyraźnych żądań czytelników. Od tego czasu bez przerwy prowadzone są prace nad jej uzupełnianiem i aktualizowaniem.

Kartoteka obejmuje opisy pozycji posiadanych przez biblioteki łódzkie w zakresie fizjologii wyższych czynności nerwowych oraz innych dyscyplin naukowych, reprezentujących wpływy pawłowizmu.

Ujęto w niej literaturę polską i radziecką w postaci dzieł zwartych, artykułów czasopism oraz fragmentów prac zbiorowych.

Spis wyzyskanych czasopism obejmuje 20 tytułów polskich i 12 radzieckich za okres od 1950 r. do chwili obecnej.

W dn. 1.II.1955 r. kartoteka zawierała opisy około 2600 pozycji, w tym ponad pół tysiąca oryginalnych prac polskich. Pozostałe pozycje polskie, to sprawozdania, głosy w dyskusjach oraz tłumaczenia i streszczenia prac obcych. Trzon zasadniczy zebranych materiałów tworzy literatura radziecka. W celu zaznajomienia czytelników z wpływami teorii Pawłowa na naukę państw kapitalistycznych włączono opisy kilkudziesięciu dzieł zwartych, przeważnie angielskich.

Układ zawartości kartoteki nie jest systematyczny. Początkowy podział na 4 klasy w miarę narastania zebranego materiału oraz w zależności od kierunku kwerend naszych czytelników ulegał stopniowej ewolucji. Niżej podajemy wykaz klas w porządku alfabetycznym:

- 1) Bibliografie i czasopisma.
- 2) Biografia Pawłowa.
- 3) Dzieła Pawłowa.
- 4) Fizjologia i patofizjologia korowo-trzewiowa.
- 5) Fizjologia pracy i sportu oraz teoria wychowania fizycznego.

- 6) Fizjologia snu i hipnozy.
- 7) Fizjologia wyższych czynności nerwowych oraz anatomia i fizjologia układu nerwowego.
- 8) Fizjologia zmysłów.
- 9) Historia zagadnienia.
- 10) Metody badania.
- 11) Patofizjologia wyższych czynności nerwowych i nerwice doświadczalne.
- 12) Pedagogika.
- 13) Podstawy filozoficzne.
- 14) Popularyzacja.
- 15) Psychologia.
- 16) Typy.
- 17) Układy sygnalizacyjne.
- 18) Wpływ na nauki lekarskie (14 poddziałów).
- 19) Wpływ na nauki przyrodnicze.
- 20) Zjazdy, obchody, konferencje i narady.
- 21) Zwięzłe wykłady teorii.

Czytelnikom poszukującym materiału do bardziej szczegółowych zagadnień ułatwiono pracę przez sporządzenie indeksu przedmiotowego zawierającego około 1200 haseł. W oparciu o ten skorowidz można otrzymać precyzyjną odpowiedź bibliograficzną na pytania dotyczące bardziej specjalnych zagadnień, jak np. Acetylocholina; ból — fizjologia; dziecko — rozwój wyższych czynności nerwowych; elektroencefalografia — doświadczalna; odruchy warunkowe — chemizmu krwi itd.

Praktyka terenu łódzkiego wykazała, że tego rodzaju kartoteka jest pożytecznym narzędziem w pracy Oddziału Informacji Bibliograficznej.

Obecnie chcemy udostępnić posiadany materiał dla szerszego terenu. Zainteresowane biblioteki oraz indywidualni pracownicy naukowcy są proszeni o przesyłanie kwerend do Oddziału Informacji Bibliograficznej Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, który podejmuje się dostarczania gotowych zestawień tematycznych. Adres: Łódź, ul. Narutowicza 59a.

J. Kukulska

Henryk Łapiński
Wrocław

Z DOŚWIADCZEŃ GABINETU MARKSIZMU-LENINIZMU PRZY BIBLIOTECE ZAKŁADU IM. OSSOLIŃSKICH WE WROCŁAWIU*

Nawiązując do artykułu Krystyny R e m e r o w e j — **Dziesięć lat rozwoju bibliotek naukowych w Polsce Ludowej**¹, w którym jest mowa o narastaniu nowych zadań i krystalizowaniu się nowych form pracy

* Gabinet Marksizmu-Leninizmu przy Bibliotece Zakładu im. Ossolińskich został otwarty w dniu 5 maja 1951 r. jako pierwsza w Polsce placówka tego typu przy bibliotece naukowej.

w bibliotekach naukowych w latach 1945 — 1954, pragnę dać pewne uzupełnienie w odniesieniu do nowych form pracy w bibliotekach naukowych.

W cytowanym artykule jest mowa o takich nie stosowanych w naszym bibliotekarstwie przedwojennym formach pracy, jak placówki informacyjno-bibliograficzne i dokumentacyjne, nowoczesne stacje mikrofilmowe, wystawy różnego typu, normalizacja formularzy i kart bibliotecznych. Nie ma jednak w nim wzmianki o gabinetach marksizmu-leninizmu — formie pracy w bibliotekach naukowych, która jest właśnie rezultatem rewolucji kulturalnej w Polsce. Jest ona żywym i wymownym przykładem negacji pewnych form pracy w naszym bibliotekarstwie międzywojennym, chociażby tylko z tej racji, że gabinety te udostępniają i to jak najszerszej druki socjalistyczne, książki, które w okresie przedwojennym z nalepką „książka zabroniona“ ukrywano po kątach magazynów.

Należy podkreślić, że gabinety marksizmu-leninizmu stosują w pracy swej metody nie znane w praktyce bibliotekarskiej w okresie międzywojennym.

Chciałbym się podzielić niektórymi tylko doświadczeniami z pracy takiej placówki.

Doceniając doniosłą rolę, jaką w dokonującej się obecnie w Polsce rewolucji kulturalnej odgrywają biblioteki naukowe, Dyrekcja Zakładu im. Ossolińskich powołała do życia nowe działy specjalne w Bibliotece. Jednym z takich nowootwartych działów jest właśnie Gabinet Marksizmu-Leninizmu.

Dzisiaj, w okresie ustawicznie rosnącego zapotrzebowania na książkę i pismo naukowe, w okresie rosnącej z roku na rok frekwencji czytelniczej, biblioteki naukowe otworzyły drzwi dla wszystkich i szukają nowych dróg oraz nowych form udostępniania swych zbiorów, wprowadzają nowe metody współpracy z czytelnikiem.

Podstawowym zadaniem Gabinetu, podobnie zresztą jak i niektórych innych działów biblioteki, jest gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie druków, z tym, że gromadzi się głównie dzieła z zakresu marksizmu-leninizmu.

Ponadto Gabinet prowadzi konsultacje i udziela informacji pracownikom nauki ośrodka wrocławskiego, studentom szkół wyższych oraz szerokemu kręgowi pracowników frontu ideologicznego, służy radą i fachową pomocą pracownikom bibliotekarskim w zakładaniu marksistowskich lektoriów przy niektórych bibliotekach publicznych, organizuje wystawy i prowadzi pracę naukową.

W czytelni Gabinetu można spotkać reprezentantów wielu grup społecznych. Z biblioteki naukowej korzysta bowiem dzisiaj nie tylko profesor uniwersytetu, pracownik naukowy czy student, ale korzysta z niej również nauczyciel, działacz społeczny i racjonalizator. Przeważającą większość czytelników stanowią jednak studenci i pracownicy nauki.

Dla pracownika nauki są atrakcją dawne druki socjalistyczne wydobyte z pyłu magazynowego. Studiująca młodzież przybywa tu chętnie ze względu na konsultacje i informacje, jakich w żadnej innej bibliotece na terenie Wrocławia nie otrzyma, tak w zakresie historii polskiego ruchu robotniczego, jak w zakresie filozofii czy teorii państwa i prawa. Z konsultacji tych korzystają niejednokrotnie również profesorowie uniwersytetu.

Wśród gromadzonych w Gabinetcie dzieł znajdują się przede wszystkim prace z dziedziny filozofii, nauk społecznych, ekonomii politycznej, historii polskiego ruchu robotniczego i ludowego, teorii i historii literatury, historii powszechnej i polskiej, sztuki, pedagogiki oraz innych gałęzi wiedzy.

Czytelnik znajdzie tutaj również niektóre ważniejsze prace z dziedziny praktyki racjonalizatorskiej i wynalazczej. Oprócz druków zwartych, których obecnie znajduje się w Gabinetcie ponad 3,5 tysiąca (nie wliczając w to dawnych druków socjalistycznych), czytelnik ma do dyspozycji wiele czasopism bieżących. Pokazny wybór dzienników polskich i zagranicznych, jak również bogaty wybór wydawnictw periodycznych w kilku językach (około 80 tytułów) cieszy się stale dużą popytynością.

Trzon księgozbioru stanowią w zasadzie pozycje wydane po 15 grudnia 1948 r. Wyjątkiem od tej zasady są dzieła klasyków marksizmu, pisma niektórych wybitniejszych przedstawicieli nauki marksistowskiej i przywódców partii robotniczych, niektóre cenniejsze prace z dziedziny nauk przyrodniczych i społecznych, jak również z polskich powojennych wydawnictw periodycznych, a także dawne druki socjalistyczne z okresu 1848 — 1948 (jednak nie zostały one jeszcze uwidocznione w katalogach i w tej chwili są przeznaczone wyłącznie dla celów naukowo-badawczych).



Fragment czytelni Gabinetu Marksizmu-Leninizmu B-hi Zakł. im. Ossolińskich.

Korzystający z księgozbioru mają do dyspozycji szereg katalogów. Oprócz katalogu alfabetycznego ułatwia czytelnikom poszukiwania również katalog rzeczowy, ułożony według systemu dziesiętnego. Znaczne ułatwienie, rzadko jeszcze dzisiaj stosowane w bibliotekach, znajduje czytelnik przy poszukiwaniu pozycji drukowanych w wydawnictwach periodycznych. Jest nim katalog analityczny czasopism.

Katalog ten jest również katalogiem rzeczowym, uwzględnia w swym układzie przede wszystkim treść wybranych pozycji z czasopism naukowych i popularno-naukowych². Istnieje również, wprowadzony za Biblioteką Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy KC PZPR, katalog haseł i cytatów z dzieł klasyków marksizmu-leninizmu i z pism wybitnych działaczy socjalistycznych.

Katalogi te jak również katalog zagadnień konstytucyjnych założony w czasie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowią przejaw nowych prób wyjścia z książką do czytelnika. Do tej kategorii metod pracy należy również zaliczyć okolicznościowe wykazy bibliograficzne, jak na przykład wykaz ważniejszych pozycji dotyczących zagadnień konstytucyjnych, szczególnie zaś Konstytucji PRL, udostępniony w okresie trwania dyskusji nad jej projektem.

Poza wymienionymi jest również osobny katalog topograficzny. Oddaje on duże usługi przy porządkowaniu i sprawdzaniu księgozbioru, jest on przeznaczony wyłącznie dla potrzeb wewnętrznych.

Od początku swej działalności Gabinet Marksizmu-Leninizmu nie ograniczał się wyłącznie do udostępniania swych zbiorów.

W wyniku kolektywnej współpracy pracowników różnych działów Biblioteki pod kierunkiem zespołu pracowniczego Gabinetu Marksizmu-Leninizmu powstała wystawa pod tytułem: **Od Wielkiego Proletariatu do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej**. Organizatorom wystawy przyświecał cel praktyczny. Mianowicie chodziło o to, aby ułatwić społeczeństwu wrocławskiemu zaznajomienie się z dziejami polskiego ruchu robotniczego, aby wydobyć z przeszłości osiągnięcia polskich rewolucjonistów, których trud, bohaterstwo i poświęcenie stały się dzisiaj wzorem. Wystawa ta była nowatorska nie tylko ze względu na tematykę oraz kolektywną formę jej przygotowania, ale również ze względu na to, że stanowiła materiał do studiów i wydatną pomoc w zajęciach seminaryjnych studentów szkół wyższych. Prawie codziennie w okresie trwania wystawy (5.XII.1952 r. — 15.II.1953 r.) pod kierunkiem asystentów odbywały w sali wystawowej swoje ćwiczenia grupy studentów z wielu wrocławskich szkół wyższych.

Inną formę zaznajamiania z materiałami przechowywanymi w Bibliotece, a dotyczącymi rozwoju myśli socjalistycznej i ruchu robotniczego w Polsce, Gabinet próbuje zastosować w podjętej ostatnio pracy bibliogra-

ficznej. Wynikami tej pracy zespół będzie się dzielił z zainteresowanymi poprzez publikacje. Jednym z bliższych zamierzeń naukowych Gabinetu jest przygotowanie pracy opartej na zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki, a dotyczącej postępowych tradycji polskiej myśli filozoficznej okresu Oświecenia. W wyniku poszukiwań w tym kierunku przejrano niektóre z rękopisów H. Kołłątaja, J. Śniadeckiego, A. Wiśniewskiego, J. E. Jankowskiego i innych myślicieli. Pewna część tych rękopisów nie była jeszcze drukowana. Na zamówienie Biblioteki Klasyków Filozofii sporządzono już dokumentację niektórych z nich.

Gdy spojrzymy retrospektywnie na pracę Gabinetu Marksizmu-Leninizmu i weźmiemy pod uwagę, że w ciągu trzech lat swojej działalności potroił on ilość druków zwartych (z 1 050 w maju 1951 r. — do 3 500 w czerwcu 1954 r.), gdy porównamy ilość obsłużonych czytelników i ilość wydanych dzieł (w 1951 r. — 2 578 czytelników, 9 544 dzieł, w 1953 r. — 3 600 czytelników, 12 080 dzieł), gdy policzymy osoby korzystające z konsultacji (w 1953 r. — 212 osób) oraz osoby, dla których przeprowadzono kwerendy (w 1953 r. — 957 osób), gdy do tego dodamy jeszcze pewne osiągnięcia w pracy naukowej, możemy stwierdzić, że ta forma pracy bibliotek naukowych daje pożądane wyniki.

Patrząc na formy pracy w bibliotekach naukowych pod kątem zadań postawionych przez II Zjazd PZPR należy podnieść poziom działalności gabinetów marksizmu-leninizmu w skali ogólnokrajowej. W niektórych ośrodkach wojewódzkich przy poważnych bibliotekach naukowych istnieją kąciki marksistowskie. Należy to uznać za niedostateczną jeszcze formę popularyzacji i udostępniania literatury i nauki marksistowskiej przez biblioteki naukowe. Dała temu wyraz w odpowiedniej uchwale konferencja krynicka. Forma ta nie pozwala również na wydobywanie z magazynów, opracowanie i pełniejsze niż dotychczas udostępnienie cennych a dzisiaj już rzadkich, niekiedy zapomnianych egzemplarzy prac naszych rewolucyjnych pisarzy i działaczy socjalistycznych.

Doświadczenie wskazuje, że tylko samodzielna i sprawnie działająca komórka może sprostać tym zadaniom, zaś wymiana doświadczeń w tym zakresie może się okazać owocna i pożyteczna dla powiązania z praktyką teoretycznych zaleceń konferencji krynickiej.

Henryk Łapiński

¹ „Życie Szkoły Wyższej“ nr 7—8/1954 r., str. 103—112.

² W pracy nad przygotowaniem tego katalogu do użytku czytelników korzystano z pomocy i fachowych wskazówek pracowników Biblioteki Centralnego Ośrodka Partyjnego przy KC PZPR. Dużą pomoc stanowił również artykuł dyskusyjny Sabiny Sobocińskiej, zamieszczony w „Bibliotekarzu“ nr 1—2, 1951 r.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA IM. LORANDA EÖTVÖSA
W BUDAPESZCIE

Początek tej Biblioteki sięga w. XVII, a mianowicie w maju 1635 r. założyło arcybiskupstwo w Tyrnawie uniwersytet i łącznie z nim bibliotekę.

W r. 1777 przeniesiono tak uczelnię jak i jej bibliotekę do Budy, do zamku królewskiego, a w r. 1784 do Pesztu.

W r. 1875 otrzymała Biblioteka nowy, piękny, celowo urządzone gmach, w którym do dziś się znajduje.

Obecnie księgozbiór liczy 880 000 tomów książek i czasopism, a w tej liczbie mieści się ok. 40 000 dzieł rzadkich. Są nimi: dyplomy średnio-wieczne, bogate zbiory źródeł do historii Węgier, inkunabuły, starodruki, zbiory kartograficzne i ikonograficzne.

Zbiory są publicznie dostępne, ale profesorowie i młodzież akademicka wszystkich wyższych uczelni wpłacają za roczną kartę biblioteczną 1 forinta, wszyscy inni czytelnicy płacą 3 forinty. Karta ta upoważnia do korzystania na miejscu i do wypożyczania do domu.

W gmachu bibliotecznym znajdują się trzy czytelnie. Czytelnia ogólna ma 136 miejsc, a jej księgozbiór podręczny liczy ok. 12 000 tomów wykazanych w katalogach alfabetycznym i rzeczowym. Czytelnia czasopism ma miejsc 40. Wyłożonych jest 256 czasopism węgierskich, a zagranicznych 709. Oczywiście i tu znajdują się dwa katalogi czasopism: alfabetyczny i działowy. Czytelnie otwarte są codziennie przez 14 godzin, w niedzielę przez 5 godzin. Czytelnia pracowników nauki ma tylko 8 miejsc i mniejszą ilość godzin otwarcia. Z tą czytelnią łączy się bezpośrednio stacja mikrofilmowa. Pomocą służą czytelnikom różne katalogi i oddział informacji bibliograficznej. Biblioteka posiada 16 katalogów różnego typu, rozmieszczonych w poszczególnych czytelniach, czy pracowniach. Aż 7 katalogów znajduje się w oddziale informacji — katalog alfabetyczny, 2 katalogi systematyczne (jeden z nich dziesiętny) całego księgozbioru, katalog zbiorów ikonograficznych, zbiorów geograficznych, literatury radzieckiej oraz dzieł z zakresu marksizmu-leninizmu. W wypożyczalni mieszczą się: katalog alfabetyczny (od r. 1925), katalog rzeczowy (od r. 1949) i katalog dysertacyj. Uderza brak katalogów specjalnych dla rękopisów, inkunabułów, starodruków i muzykaliów. Należy przypuszczać, że może są dopiero zapoczątkowane i dlatego nie wymienione.

Informacje powyższe podaję na podstawie broszury pt. „Eötvös Lorand Tudományegyetem Egyetemi Könyvtár“, którą Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu otrzymała w darze z Węgier.

Lorand Eötvös, którego imieniem nazwano bibliotekę, to wybitny fizyk węgierski.

Z. Kawecka
Poznań

WSPÓŁPRACA BIBLIOTEK Z ANTYKWARIATEM

Od kilku lat na rynku księgarskim obserwujemy poważne zmiany. Przede wszystkim w Polsce Ludowej od 1950 r. zasadniczo znikł prywatny handel książką. Z dniem 1.I.1950 r. wyłącznym dystrybutorem książki stało się Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki“. W handlu książką dążono kiedyś do najwyższego zysku. Dystrybucja książki nie dąży do zysku, lecz zadaniem jej jest, by właściwa książka trafiła do odpowiednich rąk w określonym czasie. A drugie zadanie ciężące na dystrybucji książki, to szukanie nowych nabywców.

Ażeby te zadania wykonać, pracownicy „Domu Książki“ musieli nie tylko zmienić cele sprzedaży (handlu), ale i wypracować nowe formy i metody pracy w upowszechnieniu książki.

Ta część zadania jest znana bibliotekarzom i stykają się z nią jako odbiorcy księgarń, współorganizatorzy kiermaszów książkowych. Bibliotekarze gminni i zakładowi niejednokrotnie współpracują w rozwoju kolportażu książkowego.

Omówię tu obecnie inny odcinek pracy „Domu Książki“ — antykwariaty księgarskie, których nowe formy pracy dotychczas nie zostały jeszcze dość szeroko spopularyzowane.

Nie wszyscy pracownicy bibliotek orientują się, że i placówki antykwaryczne zostały przeorganizowane i spełniać mają b. ważną rolę w budowie nowej kultury.

Nowe wartości kulturalne wyrastają w nowych warunkach społecznych, ale zawsze w nawiązaniu do postępowej tradycji oraz najcenniejszych wartości narodowej spuścizny kulturalnej.

Ta spuścizna przetrwała w ocalałych zabytkach kultury materialnej, a w szczególności w książkach.

Dlatego też antykwariaty nie mogą być sklepami handlu starą książką skupiającymi i sprzedającymi byle co i byle jak, ale ich polityką zakupu i sprzedaży musi kierować myśl polityczna streszczająca się w tezie służenia socjalizmowi.

Zadaniem antykwariatu jest zabezpieczenie tych książek i druków, które stanowią wartości kulturalne i są dokumentami przeszłości, a mogą służyć nowym celom politycznym i gospodarczym.

Antykwariat jest powołany do tego, by pracował na rzecz zorganizowanych ośrodków naukowo-badawczych, bibliotek, archiwów, muzeów, instytucji wydawniczych itd.

Z tego wynika, że dyrekcje bibliotek wielkomiejskich i naukowych winny nawiązać bliższy kontakt z antykwariatami i nie tylko kupować zaofiarowane eksponaty, ale wpływać na te placówki, by w oparciu o ich dezyderaty organizowały skup w całym kraju.

Chodzi też o dublety, które często w magazynach bibliotecznych leżą pokryte kurzem zapomnienia.

Na ogół biblioteki nie posiadają katalogów dubletów i upłynnienie ich nie jest łatwe. Oczywiście należałoby opracować też zasady finansowo-

formalne przeprowadzania tych transakcji. Należałoby domagać się, by Centralny Zarząd Księgarski zorganizował centralę antykwaryczną, która przejmowałaby większe ilości książek, szczególnie od prywatnych posiadaczy, czasem nawet całe biblioteki, dublety biblioteczne, pozostałości nakładów wydawniczych itp. — i przez biuletyny informowała zainteresowanych odbiorców.

Byłoby to coś w rodzaju hurtowni antykwarycznej składającej się z zasobów własnych oraz z depozytów czy komisów.

Dla bibliotek miałyby to ważne znaczenie również w gospodarce dekompletami, które sporo przyczyniają kłopotów i nie są należycie wykorzystywane.

Jeszcze na jeden aspekt należy zwrócić uwagę. Oto biblioteki w województwach zachodnich mają wiele książek obcojęzycznych (w dubletach), a biblioteki województw wschodnich, południowych i centralnych sporo wydawnictw polskich, których brak na zachodzie kraju. Poprzez taki antykwariat centralnego zaopatrzenia można by dokonywać odpowiednie przerzuty.

W ten sposób pojęta współpraca bibliotek z antykwariatami może mieć dla naszej kultury poważne znaczenie.

Ostatnie dwie wojny na naszych ziemiach przyczyniły się do rozproszenia książek i druków wartościowych po całym kraju i ich wynajdywaniem specjalnie nikt się nie zajmował. Placówki antykwaryczne mogłyby zabezpieczyć dla potrzeb bibliotek wiele cennych druków. Biblioteki mogą przez szeroką akcję propagandowo-uświadamiającą pomóc, by niejeden cenny dokument przeszłości dostał się we właściwe ręce.

Biblioteki mogą wiele skorzystać na współpracy z antykwariatami i warto tą sprawą bliżej się zainteresować.

Józef Podgóreczny

Przegląd piśmiennictwa

Z ZAGADNIEN KSIĄŻKI I CZYTELNICTWA W PRASIE

Dzieła Mickiewicza w Polsce Ludowej. — Nakłady książek. — Brakoróbstwo w produkcji książek. — Narady czytelnicze nad książką techniczną. — Sprzedaż książek na wsi. — Wspomnienie o Samuelu Tyszkiewiczu, typografie florenckim. — Książki pisarzy polskich na Ukrainie.

Jak stwierdza *Jadwiga Rużyło-Pawłowska* w art. „Program roku Mickiewicza” (*Życie Literackie* 1955, nr 162) dzieła Mickiewicza od pierwszych miesięcy istnienia władzy ludowej w Polsce były przedmiotem szczególnej opieki. Krajowa Rada Narodowa w jednym z pierwszych swoich aktów ustawodawczych po wyzwoleniu podjęła uchwałę o wydaniu narodowym dzieł poety. Rok 1955 uchwałą Światowej Rady Pokoju stał się rokiem uroczystego obchodu stulecia zgonu Adama Mickiewicza. W roku dziesięciolecia istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwałą Prezydium Rządu został powołany Komitet Obchodu Roku Mickiewicza z przewodniczącym Rady Państwa A. Zawadzkim na czele.

L. Sz. w art. „Kilka uwag o czytelnictwie“ (*Świetlica* 1955, nr 2) trafnie zauważa, iż Rok Mickiewiczowski jest okolicznością, którą biblioteki mogą doskonale wykorzystać do jak najszerszego propagowania twórczości wielkiego poety nawet pośród najmniej wyrobionych czytelników w hotelach robotniczych i domach młodego robotnika.

O tym, co już uczyniliśmy dla udostępnienia dzieł poety najszerszym masom czytelników, informuje notatka pt. „4,5 miliona egz. utworów Mickiewicza“ (*Trybuna Ludu* 1955, nr 54). W okresie 10 lat istnienia Polski Ludowej utwory Adama Mickiewicza wydane zostały w łącznym nakładzie ponad 4500 tys. egzemplarzy. „Pan Tadeusz“, który uzyskał w ciągu 10-lecia 23 wydania o łącznym nakładzie 1800 tys. egzemplarzy — pobił wszystkie rekordy co do wielkości nakładu książkowego. Również duże nakłady miały zbiorowe wydania dzieł poety. Ukazały się one w liczbie ponad 700 tys. egzemplarzy. „Grażyna“ oraz „Wybory dzieł“ osiągnęły liczbę ok. 500 tys. egzemplarzy. „Ballady i romanse“ miały 11 kolejnych wydań.

Skandalem nazywa Cień w art. „O skandalu“ (*Życie Literackie* 1955, nr 163, rubryka „Gawędy o książkach“), fakt, iż książki masowej potrzeby, jak np. „Słownik wyrazów obcych“ (wyd. PIW), tylko szczęśliwi widzą w księgarniach i tylko wyjątkowo szczęśliwi mają możliwość nabycia ich. Jako na winowajców tego „skandalu“ wskazuje autor na „czynniki“, które decydują o nakładach, a więc Centralny Zarząd Księgarstwa i instytucje wydawnicze. Nie pomagają zdaniem autora wyjaśnienia, „że braki, że choroba wzrostu, że drukarnie, że papiernie“, ponieważ równocześnie ukazują się niepotrzebnie w wielkich nakładach prace bardzo specjalne, które z równym a może większym pożytkiem powinny ukazać się w pismach specjalistycznych. Tu więc tkwi źródło braku papieru, maszyn i czasu w drukarniach. W związku ze swymi wywodami autor przypomina znakomity artykuł pt. „Pałace zadania wydawnictw“, który ukazał się w radzieckim miesięczniku „Komunista“ (grudzień 1953 r.). W artykule tym czytamy m. in.: „Zarówno wydawnictwa centralne, jak i terenowe przejawiają jeden brak: dowolność przy ustalaniu nakładów wydawanych książek... Najwyższy czas wprowadzić taki system, przy którym wydawnictwo nie tylko wydawałoby literaturę, lecz również przyczyniało się do jej rozpowszechniania i ponosiło poza tym materialną odpowiedzialność, gdy jego produkcja nie ma odbiorców... Dla wydawnictw niezbędny jest ścisły związek z bibliotekami i księgarniami.“

Warto przypatrzeć się i drugiej stronie medalu. W art. „W kalejdoskopie księgarskim“ (*Przegląd Kulturalny* 1955, nr 9) Bolesław Gawin m. in. udowadnia na przykładach, iż zaniżaniu nakładów nie zawsze jest winien tylko Dom Książki (ściślej: Centr. Zarząd Księgarstwa), bywają bowiem wypadki, gdy właśnie CZK dysponuje zwiększeniem nakładów w stosunku do propozycji wydawnictwa. Nie można twierdzić, że CZK nie obniża nakładów i że nie robi błędów, ale równocześnie należy pamiętać, że DK i CZK muszą liczyć się przede wszystkim z pulą papieru, która częstokroć ogranicza możliwości nakładowe.

Plaga brakoróbstwa w bieżącej produkcji wydawniczej jest tematem cytowanego wyżej art. B. G a w i n a. Autor przytacza znamienne fakty: na 20 książek przeznaczonych w jednej z księgarni warszawskich autor znalazł 6 z nie wklejonymi i 8 z wklejonymi erratami oraz 4 jedynie książki bezerratowe. Do jednej pozycji

errata była wklejona przez pracowników wydawnictwa już w księgarni, w ostatniej wreszcie pozycji autor osobiście poprawił w księgarni dwa błędy. Zaznaczyć trzeba, iż autor wybierał publikacje techniczne i naukowe, gdzie praktyczne konsekwencje błędów druku są znacznie poważniejsze niż w literaturze pięknej. Na omyłkach i przeoczeniach w druku nie kończy się zastraszające brakoróbstwo w produkcji książek. Pokutują jeszcze okropne „defekty techniczne“. W szafce, w której księgarnia odkłada książki z takimi defektami, autor znalazł odłożone tylko we wrześniu 54 r. książki z arkuszami nie zadrukowanymi, z podwójnymi arkuszami tego samego tekstu, z brakiem arkuszy i pomieszaną paginacją. Ogólna wartość tych wybrakowanych pozycji z jednego miesiąca w jednej księgarni wyniosła sumę 995 zł. Procent braków książkowych wzrasta z miesiąca na miesiąc. Brakoróbstwu w produkcji książek należy wydać zdecydowaną walkę. Autor wysuwa zasadę, aby za każdy „brak“ odpowiadał finansowo kontroler, którego pieczętka widnieje na książce. Doszukując się przyczyn tak niechlujnego traktowania obowiązków edytorskich, jedną z ważniejszych widzi autor w braku rytmiczności w pracy wydawnictwa i drukarni.

Artykuł T. Z. pt. „Narady czytelnicze“ (biuletyn *Książka Techniczna* luty 1955, nr 3), oparty na dość bogatym materiale doświadczalnym, jest zbiorem bardzo pożytecznych i praktycznych wskazówek instrukcyjnych, dotyczących właściwej i najcelowszej organizacji tak pożądanых porad czytelniczych, w danym wypadku porad nad książką techniczną. Głównym terenem, na jakim odbywają się narady czytelnicze, są zakłady pracy, ponieważ książka techniczna musi sobie zdobyć najszerze grono czytelników przede wszystkim spośród załóg fabrycznych. Narady z czytelnikami mają do spełnienia dwa zadania: 1) podjęcie dyskusji nad książkami, których treść wiąże się z zadaniami produkcyjnymi zakładu, 2) pobudzenie i rozwój czytelnictwa technicznego. Aby pomóc w osiągnięciu obu zadań, fachowe wskazówki autora objęły sprawy: inicjatywy zwołania narady; wyboru odpowiedniej książki, skupiającej uwagę całej załogi; wyboru referenta książki, którym musi być technik dobrze znający książkę i potrzeby zakładu pracy; terminu narady oraz jej przygotowania merytorycznego, organizacyjnego i propagandowego.

Zagadnienie sprzedaży książek na wsi omawia Feliks Zeleńt (Warszawa) w liście do redakcji pt. „Książki trudniej sprzedawać niż kaszę“ (*Trybuna Ludu* 1955, nr 57). Główną bolączką wiejskiego kolportażu literatury jest personel nie przeszkolony fachowo i dlatego nie przygotowany do upowszechnienia książek oraz słaba opieka, jaką zarządy Gminnych Spółdzielni roztaczają nad sprzedażą wydawnictw. Jakkolwiek niewątpliwe są zasługi i dobra wola CRS w dziedzinie propagowania i popularyzowania książek na wsi, to jednak wychowanie socjalistycznego sprzedawcy-propagandzisty książek wydaje się przerastać możliwości tej instytucji. Autor apeluje o aktywną i szybką pomoc ze strony „Domu Książki“ a także Pełnomocnika Gromadzkiego Rady Czytelnictwa i Książki.

Interesujące wspomnienie o Samuelu Tyszkiewicz, sławnym typografie, ur. w r. 1889 w Warszawie, po r. 1920 osiadłym na stałe we Florencji i tam zmarłym 12 lipca 1954 r., napisała Zuzanna Rabska (art. „Oficyna flo-

renck a“, *Tygodnik Powszechny* 1955, nr 10). Zanim Tyszkiewicz (z wykształcenia inżynier) stał się wskrzesicielem najszlachetniejszych tradycji polskiego drukarstwa, przeprowadził gruntowne studia z zakresu drukarstwa i dziedzin pokrewnych i zawsze osobiście, ręcznie tłoczył druki, ozdobił je i sporządzał dla nich oprawy. Wykazał w praktyce, iż książka pięknie wydana, której druk, ilustracja i oprawa służą twórczej myśli autora, może być dziełem sztuki. Uważał się za współtwórcę każdej książki wychodzącej z jego drukarni. Szerzył kult Mickiewicza. Z jego oficyny wyszedł m. in. przekład włoski „Sonetów krymskich“, dokonany przez Oskara Skarbak-Tłuchowskiego i bogato ilustrowany akwafortami i inicjałami. W czasie odsłonięcia w r. 1929 w Paryżu pomnika Mickiewicza Tyszkiewicz wydaje inwokację poetycką prozą J. A. Teslara z drzeworytami Fr. Prohaski. W czasie okupacji hitlerowskiej znaleźli się w Nicei, starannie wydaje w małym formacie dzieła poetów polskich, m. in. mickiewiczowską „Grażynę“. Po latach niedostatku i piętrzących się trudności, mistrz-typograf zdobył szerokie uznanie wśród miłośników książki w kraju i za granicą. Tyszkiewiczowska *Stamperia polacca in Firenze* (Oficyna polska we Florencji) zdobyła rozgłos.

*

Jak donosi PAP z Moskwy (notatka pt. „Milion książek autorów polskich wydano na Ukrainie“, *Trybuna Ludu* 1955, nr 57) w latach władzy radzieckiej nakład książek pisarzy polskich, wydanych w języku ukraińskich, osiągnął milion egzemplarzy. W r. ub. w Ukraińskiej SSR wydano w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy powieści Prusa, zbiór utworów wybranych Kopnickiej, wiersze Tuwima i powieść Żeromskiego „Ludzie bezdomni“. Niejednokrotnie wydawano w masowych nakładach wybrane utwory Orzeszkowej i Adama Mickiewicza.

M. Poz.

Recenzje

JULIA MILLEROWA: *Krótki podręcznik bibliotekarski. Wyd. 3 uzupełnione i przerobione. Warszawa 1954 Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 16° s. 115.*

W ubiegłym dziesięcioleciu byliśmy świadkami ciągłego wzrostu sieci bibliotek w mieście i na wsi. W związku z tym wzrastają jednocześnie kadry pracowników bibliotecznych, którym trzeba dostarczać szeregu opracowań z zakresu tzw. „techniki bibliotecznej“, warunkującej prawidłowe i skuteczne funkcjonowanie placówek bibliotecznych. Taką właśnie pomocą jest trzecie kolejne wydanie „Krótkiego podręcznika bibliotekarskiego“ Julii Millerowej, uzupełnione i przerobione. Pracę tę przeznacza autorka dla pracowników bibliotek małych i średnich, podkreślając charakter społeczny pracy bibliotekarza i jego współudział w wychowaniu nowego człowieka.

Bibliotekarz początkujący sięgnie po nią ucząc się zawodu, doświadczony pracownik biblioteczny może chcieć skontrolować przy pomocy podręcznika całokształt organizacji pracy w swojej bibliotece.

Praca Millerowej dając podstawowe wiadomości o charakterze technicznym wskazuje równocześnie, iż nie może być sztywnych wzorów, a raczej mówi bibliotekarzowi o możliwości różnych rozwiązań zgodnie z problematyką właściwą jego bibliotece.

Widać to wyraźnie już w pierwszym rozdziale o lokalu bibliotecznym, w którym autorka zwraca uwagę na zaniedbane i niedoceniane należycie czytelnictwo dziecięce, któremu należy poświęcić zdecydowanie więcej uwagi. Również w rozdziałach poświęconych gromadzeniu zbiorów, katalogowaniu i klasyfikacji, zawierających wiele wskazówek praktycznych, wskazuje autorka, iż zależnie od warunków środowiskowych danej biblioteki mogą być różne rozwiązania. Warunki te decydują o charakterze księgozbioru, o polityce jego uzupełniania, o formach udostępniania i pracy z czytelnikiem. Inaczej będzie konstruować bibliotekarz katalog rzeczowy w bibliotece znajdującej się w środowisku przemysłowym, inaczej na wsi, i to przede wszystkim bibliotekarz powinien mieć na uwadze. Rozdział o katalogach i klasyfikacji jest rozbudowany najobszerniej i poparty licznymi przykładami.

Zachodzi wszakże pewna rozbieżność między przepisami a przykładami: np. omówiono format biblioteczny (s. 35), a nie uwzględniono go w przykładach (s. 36, 38 — 44); format figuruje wyjątkowo w jednym przykładzie (s. 45). Wzmiankowane wśród elementów karty tytułowej szczegóły wydawnicze (s. 32) nie doczekały się wyjaśnienia terminu i nie wiadomo, czy trzeba przejmować na kartę katalogową oznaczenie kolejnego wydania. Czy nie warto byłoby postulować pewnych uproszczeń stosowanych już w drukowanych kartach katalogowych Instytutu Bibliograficznego. Np. nie powtarzać początku tytułu, skoro mamy do czynienia z hasłem tytułowym, np.

WIEŚ W LICZBACH

Wieś w liczbach w Polsce kapitalistycznej i w Polsce Ludowej.

Nie tworzyć również wielowyrazowego hasła tytułowego z przedstawieniem liczeb-
nika porządkowego po przecinku, np.

PLENUM KC PZPR, DZIEWIĄTE

IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Referat tow. B. Bieruta...

(Oba przykłady ze str. 43).

Istnieją też pewne niejasności w sformułowaniu przepisów o dziełach zbiorowych (s. 34).

Niezbyt jasno została potraktowana sprawa, która w bibliotekach powszechnych ma ogromne znaczenie: organizacja opracowywania zbiorów, a mianowicie zagadnienie, kiedy należy wpisać książkę do inwentarza: przed czy po skatalogowaniu (s. 16), ani też w jakim momencie trzeba ją klasyfikować. Sprawa ta jest bardzo ważna nie tylko ze względu na tok opracowania książki, ale również w związku z postulowaniem jak największej oszczędności czasu. Dwukrotnie wspomina autorka o stosunku liczbowym książek w poszczególnych działach (s. 11,75) słusznie zastrzegając, iż musi on być kształtowany w zależności od środowiska. Wydaje się, że zabrakło tu jednak najogólniejszej wskazówki np. co do procentu beletrystyki, który jest charakterystycznym wskaźnikiem poziomu czytelnictwa w danej bibliotece.

Umieszczone na końcu podręcznika tablice klasyfikacji dziesiętnej oraz wzory druków bibliotecznych podkreślają zdecydowanie użytkowy charakter tej pracy.

Mimo pewnych niedociągnięć „Krótki podręcznik bibliotekarski“ spełni zadanie wprowadzenia mało wyrobionego bibliotekarza do jego zawodu i ułatwi mu wykonywanie szeregu codziennych czynności.

Krystyna Dmochowska
Warszawa

„Niekórtzy przedstawiciele władz terenowych nie doceniają pracy bibliotek...“.
„Bibliotekarze wciąż są odrywani od pracy w bibliotece dla wykonywania zadań administracji terenowej...“.
„Jeszcze wciąż nie załatwiona regulacja płac...“.
„Z naciskiem przypominamy o ucieczce bibliotekarzy od zawodu, co może przybrać niebezpieczne rozmiary...“.

Czy to fragmenty przemówień z jakiegoś nowego zjazdu bibliotekarzy w Polsce, na którym znów omawiano stare bolączki? Tym razem nie. Są to bowiem wypowiedzi bibliotekarzy niemieckich z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przewijające się na łamach czasopisma „Der Bibliothekar“. Wspólne kłopoty, wspólne sprawy, wspólne cele — oto ogólne wrażenie narzucające się czytelnikowi polskiemu przy przeglądaniu niemieckiego czasopisma. Warto się nim zainteresować nie dlatego tylko, aby zaspokoić ciekawość, jak to jest tam za granicą, ale przede wszystkim dlatego, aby poznać, jak bibliotekarze zaprzyjaźnionej z nami Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozwiązują swoje trudności, jak walczą o spopularyzowanie postępowej literatury wśród czytelników, jak dążą do umasowienia czytelnictwa.

Czasopismo „Der Bibliothekar“ wychodzi od r. 1946, od r. 1953 jest organem Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa, który zajmuje się sprawami bibliotekarstwa powszechnego. Dzięki związkowi z Instytutem czasopismo rozporządza bogatym i różnorodnym materiałem w postaci artykułów, sprawozdań z życia bibliotek, instrukcji, notatek itp. W r. 1954 pismo ukazywało się jako dwutygodnik. Poprzednio i w r. 1955 jako miesięcznik.

Na początku r. 1953 redakcja przedstawiła swój program wydawniczy. Ramowy plan każdego numeru przewidywał: artykuł zasadniczy, zespół artykułów skoncentrowany wokół jednego z węzłowych zagadnień bibliotekarstwa (jak: praca bibliotekarska w zakładach przemysłowych, propaganda piśmiennictwa, praca z książką na wsi, organizacja pracy i współzawodnictwo w bibliotekarstwie, biblioteki dziecięce, planowanie w bibliotekarstwie, praca bibliotek powiatowych, zagadnienie kadr, uzgadnianie pracy bibliotek, przyjaźń niemiecko-radziecka, znaczenie bibliotek specjalnych, wielkie tradycje narodowe, wiadomości ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, przegląd wydawnictw, polemika, sprawozdania i informacje. Ożywiona dyskusja pod koniec r. 1953 wytknęła czasopismu pewne braki i wady. Najważniejsze z nich, to niedotrzymywanie kroku aktualnym zagadnieniom, niewystarczające powiązanie teorii i praktyki, niedostateczny wysiłek propagandowy i popularyzacyjny.

W artykule pt. „Czasopismo Der Bibliothekar w roku 1954“ w nr 1 z 1954 r. redakcja podsumowując dyskusję wskazała punkty, które staną się przedmiotem szczególnej troski redakcyjnej. Idzie tu o 1. Lepsze i szybsze poruszanie aktualnych zagadnień polityki kulturalnej; 2. Bardziej szczegółowe traktowanie zagadnień postępowej krytyki literackiej i jej zastosowania w pracy bibliotekarskiej; 3. Ożywienie sprawozdawczości pod hasłem „praktyka dla praktyki“, rozszerzenie wymiany doświadczeń; 4. Regularniejsze i obszerniejsze informowanie o zadaniach i osiągnięciach urzędów centralnych (jak Ministerstwo Kultury, Centralny Instytut Bibliotekarstwa, Centrala Zakupów dla Bibliotek); 5. Polepszenie sprawozdawczości z ważnych posiedzeń, konferencji, postanowień i rozporządzeń urzędowych; 6. Uwzględnienie sprawozdań i informacji z terenu bibliotek zachodnoniemieckich w celu rozwoju ogólnoniemieckiej dyskusji; 7. Wzbogacenie przykładów z praktyki bibliotekarstwa Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wskazówkami,

dotyczącymi dostosowania osiągnięć zagranicznych do potrzeb bibliotekarstwa niemieckiego; 8. Wnikliwsze uwzględnianie specyficznych potrzeb różnych typów bibliotek, zwłaszcza bibliotek na wsi; 9. Prowadzenie systematycznego instruktażu w celu podwyższania kwalifikacji pracowników bibliotek; 10. Bardziej wielostronne, bardziej pogładowe i bardziej interesujące ukształtowanie pisma, zwiększenie materiału ilustracyjnego; 11. Zmiana wyglądu pisma, w szczególności zastosowanie większych czcionek.

Dla osiągnięcia tych celów redakcja nawiąże ściślejszy kontakt z korespondentami terenowymi oraz z poszczególnymi bibliotekami, a także z urzędami centralnymi, działającymi na polu bibliotekarstwa, wprowadzi regularne narady z czytelnikami, przyczyni się do zorganizowania stałych dyskusji krytycznych na temat czasopisma w środowiskach bibliotekarskich i uwzględni w większym stopniu zagadnienie stosowania nowych metod pracy. „Poziom czasopisma należy mierzyć nie tylko teoretycznym znaczeniem i naukowością poszczególnych rozpraw, lecz przede wszystkim skutecznością tych rozpraw. Poziom czasopisma stanie się wtedy dobry, gdy uda się przez całą jego zawartość rozwijać pracę biblioteczną na wszystkich polach“.

Stałymi dodatkami do „Bibliothekara“ są: Omówienie książek („Die Buchbesprechung“) — od r. 1955 ukazuje się jako samodzielny miesięcznik „Materiał roboczy dla bibliotek NRD“ (Arbeitsmaterial für die Bibliotheken der DDR) — zawiera materiały metodyczne i bibliograficzne do aktualnych zagadnień — np. Międzynarodowy Dzień Kobiet, Rok K. Marksa itd.) oraz „Bibliotekarstwo Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej“ (Das Bibliothekswesen der Sovietunion und der Länder der Volksdemokratie) — tłumaczenia i informacje z fachowej prasy bibliotekarskiej w r. 1954 ukazały się 4 zeszyty.

Ta krótka charakterystyka czasopisma „Der Bibliothekar“ przywodzi nieraz na myśl sprawę naszych czasopism bibliotekarskich. Niejeden zresztą z poruszanych w niemieckim czasopiśmie tematów zawiera pomysły i pobudki ciekawe dla czytelnika polskiego. „Bibliothekara“ warto czytać.

Zbigniew Daszkowski
Warszawa

CZTENARZ. Miesięcznik pro práci se czenarzi. Praha. Wyd. ministerstwo kultury R. 6: 1954.

Miesięcznik „Cztenarz“ („Czytelnik“), jest wydawany przez Ministerstwo Kultury. W czasopiśmie są omawiane przede wszystkim sprawy czytelnictwa, związanego z bibliotekami powszechnymi. Jednakże rozwój czytelnictwa i umiejętności pracy z czytelnikiem są traktowane w Czechosłowacji jako podstawowe zadania każdej biblioteki, dlatego też „Cztenarz“, w zasadzie poświęcony pracy z czytelnikami, faktycznie omawia całokształt pracy bibliotek powszechnych oraz informuje o osiągnięciach i kłopotach czeskich i słowackich bibliotekarzy.

Przeglądając „Cztenarza“ zwraca się uwagę przede wszystkim na jego okładkę sporządzoną z pięknego „kredowego“ papieru i wypełnioną fotografiami przedstawiającymi to wewnątrz wzorowo urządzonej biblioteki, to wyjątkowo ładne plakaty (np. plakat propagujący walkę o pokój), to znów fragment wystawy bibliotecznej czy wzorcowy regał z wydawnictwami rolniczymi. W ten sposób okładka „Cztenarza“ daje możliwość poznania estetycznie urządzonych wewnątrz bibliotek oraz staje się wzorem i pomocą w sprawach propagandy wizualnej. Przydać się też mogą w pracy

z czytelnikiem umieszczane na okładce cytaty z pism wielkich ludzi mające mobilizować do pracy przede wszystkim samych bibliotekarzy. Oto na przykład na okładce 10-tego numeru pod fotografią przedstawiającą wewnątrz pięknej dziecięcej czytelnicy umieszczono słowa Klemensa Gottwalda: „Starajmy się polepszyć życie naszego ludu na tyle, aby kultura stała się dla niego potrzebą codzienną“.

Okładka „Cztenarza“ świadczy o tym, że czasopismo to stara się z jednej strony pokazać działalność bibliotek a z drugiej — dostarczyć bibliotekarzom materiałów potrzebnych w ich pracy i pomóc w samokształceniu. Przegląd treści tę uwagę potwierdza. Pomocą w samokształceniu i w bibliotekarskiej pracy jest przede wszystkim stały dział miesięcznika zatytułowany „Gawędzimy o pisarzach“. Zawiera on kilka, czasem dwie a czasem cztery — charakterystyki twórczości czeskich i obcych pisarzy klasycznych i współczesnych. Portrety pisarzy, których twórczość jest omawiana, są dodawane do czasopisma w formie luźnych kartek. W ten sposób realizuje się w Czechosłowacji to, czego w Polsce jakoś dokonać nie możemy, a mianowicie podręczny słownik pisarzy, rzecz tak potrzebna w pracy bibliotekarza-oświatowca. Zwrócić też warto uwagę na wykonanie dodawanych do „Cztenarza“ portretów. Są one wielkości kartek zeszytowych, odbite wyraźnie, wykonane estetycznie. Takie fotografie służyć mogą i jako dekoracje ścian bibliotek, i jako pomoc w urządzaniu wystaw i — wreszcie — w połączeniu z życiorysami jako materiał w sporządzaniu albumu pisarzy, który jest zawsze chętnie oglądany przez czytelników i stanowi cenny środek propagandy czytelnictwa.

Drugim działem czasopisma „Cztenarz“ pomagającym bibliotekarzowi w poznawaniu piśmiennictwa jest stały przegląd nowości wydawniczych. Omawiane tu są wszelkie książki, które powinny się znaleźć w księgozbiorze biblioteki powszechnej. Często są też artykuły charakteryzujące jakiś rodzaj piśmiennictwa, np.: „Literatura bułgarska w naszych bibliotekach“, „Słowacka literatura powojenna“, „Poezja dla najmniejszych“ i wiele innych.

Formy omawiania działalności bibliotek powszechnych są różnorokie. Przede wszystkim w każdym zeszycie umieszcza się artykuł wstępny komentujący sytuację polityczną i nakreślający na jej tle zadania stojące przed bibliotekami. Potem idą artykuły poruszające problemy związane z konkretnymi bibliotekami lub omawiające szczegółowe sprawy bibliotekarskie. Stała rubryka „Z pracy wzorowych bibliotek“ jest miejscem, na którym bibliotekarze dzielą się swoimi osiągnięciami i wskazują drogę, którą doszli do zdobycia odznaki „Wzorowa biblioteka ludowa“. W Czechosłowacji bowiem od lat czterech trwa współzawodnictwo bibliotek powszechnych pod hasłem „Budujemy wzorową bibliotekę ludową“. Rezultaty tego współzawodnictwa zostały omówione przez zastępcę Ministra Kultury Zdzisława Burzivala w artykule: „Wspaniałe narzędzia rozwoju ludowych bibliotek“ (nr 8/9). Artykuł ten wskazuje na rozwój powszechnych bibliotek na terenie Czechosłowacji w latach 1946 — 53 i na pomoc, jaką w tym rozwoju przyniosło współzawodnictwo. W roku 1946 biblioteki powszechne rozporządzały siedmioma milionami książek, a w roku 1953 liczba ich wzrosła do czternastu milionów. Podobnie podniosła się liczba wypożyczeń. Artykuł wskazuje też na rozwój masowej pracy z czytelnikami, podkreśla, że szereg bibliotek przestało być już tylko wypożyczalnią literatury pięknej i prowadzi planową propagandę książki urządzając wieczornice, pogadanki, wystawy i inne podobne imprezy. Biblioteki czeskie i słowackie współpracują również z szeregiem kółek naukowych i artystycznych (kółka astronomiczne, miczurinowskie, teatralne, muzyczne, recytatorskie, filmowe); biorą udział w akcjach politycznych (np. wybory) i społecznych (np. kursy języka rosyjskiego), a wreszcie pomagają zakładom pracy w wykonaniu planu przez dostarczenie ich pracownikom literatury pogłębiającej wiedzę

fachową. W wielu bibliotekach założono „kącik literatury politycznej“. Cały kraj objęła „akcja odznaki Fuczika“ będącej odznaką wzorowego czytelnika. Szczególną troską otoczono w bibliotekach dzieci, a rozwojowi czytelnictwa dziecięcego poświęcono wiele pracy.

Artykuł Z. Burzivala kończy się wymienieniem zadań stojących przed bibliotekami walczącymi nadal o odznakę wzorowej biblioteki. Zadania te przedstawiają się następująco:

Szeroko popularyzować dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, literaturę naukową, zwłaszcza techniczną i rolniczą, postępową literaturę piękną i dziecięcą. Zwiększyć ilość wypożyczeń książek z powyższych dziedzin. Rozwijać między bibliotekami współzawodnictwo i szkolić personel. Ulepszać metodę i technikę pracy bibliotecznej.

O tym, jak wygląda praca czeskich i słowackich bibliotek powszechnych w bieżącym sezonie informuje nas artykuł O. Kapsy: „Plan masowej pracy z książką — o opracowaniu planu na okres jesieni i zimy 1954/55 roku (Cztenarz nr 8/9). Według tego artykułu każda biblioteka w bieżącym sezonie jest obowiązana urządzić co najmniej jedną wieczornicę poświęconą literaturze pięknej lub politycznej, jedną wieczornicę dla dzieci i kilka gawęd o literaturze rolniczej. Poza tym plan przewiduje propagandę książek politycznych pomagających w zrozumieniu zadań, które przed społeczeństwem postawił X Zjazd Partii, książek rolniczych i naukowych. Szczegółowo omówiono pracę z literaturą piękną. Specjalnie polecanymi do czytania są powieści ukazujące zadania mas ludowych w historii (np. Tołstoj, Gorki), wychowujące w duchu międzynarodowego demokratyzmu (Erenburg, Fast) i propagujące zjednoczenie narodów w walce o pokój — oraz dzieła klasyków (Balzaca, Niemcowej, Romain Rollanda, Puszkina, Czechowa itp.). Duży nacisk położono w planie na zorganizowanie pracy biblioteki z dziećmi i z organizacjami oraz na propagandę wartościowej literatury młodzieżowej.

Tak przedstawia się praca powszechnych bibliotek czeskich i słowackich na podstawie przeglądu treści „Cztenarza“. Naturalnie przegląd ten nie jest dokładny i nie wyczerpuje treści nawet ostatnich numerów czasopisma z 1954 roku, informuje tylko ogólnie o jego zakresie i poziomie.

E. Stodkowska
Warszawa

Od Red.: Ze względu na brak odpowiednich czonek nie uwzględniono w artykule znaków diakrytycznych, lub zastąpiono je pisownią polską.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Pierwsze miesiące bieżącego roku przeszły pod znakiem wzmożonej pracy organizacyjnej w terenie.

Kol. Janina Wojciechowska, instruktor terenowy Zarządu Głównego SBP, wzięła udział w zebraniach aktywu bibliotekarskiego w Białymstoku, Lublinie, Szczecinie i Rzeszowie, podczas których omawiane były cele i zadania Stowarzyszenia oraz sprawy aktywizacji działalności tych okręgów. Na zebraniach tych poruszano zagadnienia o charakterze organizacyjnym oraz dzielono się osiągnięciami i trudnościami.

ciami w pracy. M. in. poruszano sprawę niskiego uposażenia bibliotekarzy w terenie i związanej z tym płynności kadr; jednym z najbardziej palących problemów, poruszonym w dyskusji, jest sprawa szkolenia i dokształcania bibliotekarzy w terenie.

W skład Zarządu Okręgu **L u b e l s k i e g o** uzupełnionego dnia 5 marca br. weszli: kol. Maria Gawarecka — jako przewodnicząca, kol. Maria Łaszczyńska — jako sekretarz, kol. Zofia Warzocha — jako skarbnik, oraz członkowie Zarządu kol. kol.: Rogowski, Jasienowicz, Kluczyk, Kowalczyk. Zgodnie z ramowym planem pierwsze prace nowoobranego Zarządu idą w kierunku zaaktualizowania listy dawnych członków, rekrutacji nowych oraz zorganizowania odpowiednich referatów i sekcji przy Zarządzie Okręgu.

Bibliotekarze z terenu **B i a ł o s t o c k i e g o** odczuwali dotkliwie brak organizacji fachowej, która by pomagała w szkoleniu i dokształcaniu oraz tworzyła wspólną płaszczyznę do wymiany doświadczeń i osiągnięć. Na miesiąc marzec został zaprojektowany zjazd wojewódzki, który formalnie powoła Zarząd Okręgu.

Zgodnie z uchwałą październikowego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego SBP coraz to dalsze zarządy okręgowe przystępują do organizacji oddziałów powiatowych.

Na terenie woj. **ł ó d z k i e g o** odbyły się zebrania organizacyjne oddziałów SBP w powiatach: Kutno, Łask, Łęczyca, Łowicz, Łódź, Skierniewice, Wieluń, Sieradz, Rawa (pozostałe: Brzeziny, Piotrków i Radomsko w stadium organizacji). Każdy Zarząd Oddziału wytypował 3 delegatów na zjazd wojewódzki, przewidziany na miesiąc kwiecień, podczas którego zostanie wybrany Zarząd Okręgu.

Dnia 19 lutego br. na zebraniu plenarnym Zarządu Okręgu w **O p o l u**, poświęconym sprawie organizacji oddziałów postanowiono, ze względu na niewielką stonkowo liczbę członków Stowarzyszenia, połączyć po dwa powiaty w jeden oddział; organizacją komórek terenowych zajęli się przedstawiciele powiatów, wybrani przez Zarząd Okręgu. W miesiącu marcu dokonane zostały wybory zarządów połączonych oddziałów w następujących powiatach: Grodków — Nysa z siedzibą w Nysie, Koźle — Prudnik z siedzibą w Koźlu, Kluczbork — Oleśno — Namysłów z siedzibą w Kluczborku, Racibórz — Głubczyce z siedzibą w Głubczycach.

Na miesiąc kwiecień Zarząd Okręgu m. st. **W a r s z a w y** zaplanował zwołanie zebrania organizacyjnego dzielnicy Stare Miasto i Śródmieście w celu utworzenia oddziałów i wyboru władz oraz przedyskutowania planu włączenia się Zarządu Okręgu i jego członków w akcję Dni Oświaty, Książki i Prasy. Zarząd Okręgu przewiduje również zebranie dyskusyjne z referatem kol. Wandy Rekowej na temat czytelnictwa na terenie m. st. Warszawy, wycieczkę do drukarni, oraz wieczór dyskusyjny zorganizowany łącznie ze Związkiem Literatów na temat spotkań autorów z czytelnikami. Sekcja Bibliograficzna przy Zarządzie Okręgu stołecznego ma w planie 3 zebrania referatowe, a staraniem Zarządu Oddziału dzielnicy Mokotów przygotowano zebranie członków Okręgu z referatem kol. dr Krystyny Remerowej na temat naukowości zawodu bibliotekarskiego.

OD REDAKCJI

Redakcja zawiadamia, iż wobec wyjazdu kol. Czesława Koziola od n-ru 5 redagowanie pisma obejmują kol. Stefan Kotarski i kol. Zdzisław Piszczek.

T R E Ś Ć C O D E R Ż A N I E C O N T E N T S

Aktywność nie akcyjność. Przed Dniami Oświaty, Książki i Prasy.
Активность библиотек в дни просвещения, книги и печати.
Libraries' activity in the Days of Education, Book and Press.

M. Łukowska: Praca z czytelnikiem indywidualnym w Bibliotece Miejskiej w Stalowej Woli.
Работа с индивидуальным читателем в городской библиотеке в Стальной Воле.
The work with individual readers at Stalowa Wola Public Library.

Z. Rudnicka: Akcja letnia łódzkich bibliotek miejskich.
Летняя работа подлинских городских библиотек
The summer work of Łódź Public Library

H. Dziensiewicz: Zespół czytelniczy we wsi Dębowiec.
Читательский коллектив села Дембовец.
A readers' group in the village Dębowiec.

W. Olszańska: Kartoteka „Wiadomości o książkach i pisarzach“.
Картотека «Справки о книгах и писателях».
A record „Informations on books and writers“.

J. Kukulska: Informacje bibliograficzne o nauce Pawłowa i jego szkole w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi.
Библиографические справки об учении Павлова и его школе в библиотеке Лодзинского Университета.
Reference service on the Pavlovism in the University Library at Łódź.

H. Łapiński: Z doświadczeń Gabinetu Marksizmu-Leninizmu przy Bibliotece Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu.
Из опыта работы кабинета марксизма-ленинизма при Библиотеке Оссолинеум в гор. Вроцлаве.
Some experience of the Marxism-Leninism study of the Ossolineum Library at Wrocław.

Z. Kawecka: Biblioteka Uniwersytetu im. Eotvösa w Budapeszcie.
Библиотека Университета им. Эотвёса в Будапеште.
The Library of Eotvös University at Budapest.

J. Podgórczny: Współpraca bibliotek z antykwariatem.
Сотрудничество библиотек и букинистического магазина.
Cooperation between the libraries and the secondhand bookshops

Przegląd piśmiennictwa
Обзор литературы
Reviews of books and articles

M. Poz.: Z zagadnień książki i czytelnictwa w prasie.
Проблемы книги и чтения в печати.
Problems of book and reading in the press.

J. Millerowa: Krótki podręcznik bibliotekarski. (K. Dmochowska).
Краткое пособие по библиотечной работе.
A short handbook of librarianship.

Der Bibliothekar (Z. Daszkowski)
Cztenarz 1954 (E. Słodkowski)

Z życia Stowarzyszenia
Из жизни Союза Польских Библиотекарей.
News from Polish Librarians' Association.

Redaguje Komitet

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Koszykowa 26

Cena numeru 2 zł

Prenumerata roczna 24 zł

Konto PKO 1-9-120.056, N.B.P.VII O/M-1531-9-1383 — Admin. Wydawnictw SBP

Druk. LSW. W-wa. Zam. 285c z dn. 4.IV.55 r. Pap. druk. sat. kl. 60 g. B1. Nakł. 8.200

Obj. 32 str. B-6-6806.